

167

*Wanda*

WYDAWNICTWO IMIENIA STASZYCA

Wanda Ciot-Mazowiecka.

METODYKA  
**Nauki rysunku**

do użytku  
nauczycieli szkół ludowych.

Skład główny w „KSIĘGARNI POLSKIEJ”,

Warecka 14.

WARSZAWA

1907.



UF 167

Wanda Ciot-Mazowiecka.

METODYKA  
NAUKI RYSUNKU,

do użytku

NAUCZYCIELI SZKÓŁ LUDOWYCH.

...Nauka i praca  
człowieka wzbogaca!



*Manuskrytu*

WARSZAWA.

Skład główny w „KSIĘGARNI POLSKIEJ”, Warecka 14.

1907.



Wydawnictwo (mirrored bleed-through)

ZBIORNIK (mirrored bleed-through)

B 88682 (mirrored bleed-through)

WYDAWNICTWO (mirrored bleed-through)



*Adult. 6*

BIBLIOTEKA  
UMCS  
LUBLIN

Druk J. Sikorskiego, Warecka № 14.

K 102/62/125



*W. Kuwprzeuski*

## PRZEDMOWA.

Bywają prawdy tak jasne, do takiego stopnia tkwią w jądrze rzeczy, że czynią zbytecznymi wszelkie dowodzenia—przekonywują siłą bijącą w oczy. Do rzędu takich prawd należy potrzeba racjonalnego nauczania rysunku w uczelniach wszelkiego typu. Obecnie wszakże mówimy specjalnie o szkole ludowej.

Minęły czasy, kiedy najdroższe skarby człowieka, największe potęgi w świecie ducha, wiedza i sztuka były dostępne zaledwie garstce wybranych, — kiedy uniwersytety, posługując się językiem uczonych, zamykały zazdrośnie swoje sanktuarja przed niepowołanymi. Zwycięzki duch czasu, ten wiecznie młody i śmiały bojownik ludu, upomniał się o prawa dla wydziedziczonych. Upadła arystokracja nauki—dzisiaj dziecię bogacza i najskromniejszego pracownika zarówno mogą sięgać po promienne dary ducha.

Zanim zagłębimy się w interesujący nas przedmiot, zbadajmy wprzód, jakie potrzeby zaspakaja nauka rysunku i czym uposaża naszych wychowaućców na przyszłość.

W ustawie szkoły początkowej pomiędzy najważniejszymi jej obowiązkami spotykamy następujące: starać się o wytworzenie warunków, pomyślnie oddziaływujących na fizyczny i duchowy rozwój uczniów (i uczenie) w najszerszym tego słowa pojęciu; to znaczy—kształcić wszystkie ich zdolności i siły naturalne, wychowywać ich duszę, robić z nich ludzi.

Jeżeli chcemy odpowiedzieć temu zadaniu, nie wolno nam pozostawić odłogiem żadnego z darów przyrodzonych naszej młodziutkiej rzeszy.

Poczucie i umiłowanie piękna są wrodzone każdemu człowiekowi w mniejszym lub większym stopniu, bez względu na jego rozwinięcie kulturalne. Dusza człowieka dopomina się o zużytkowanie tej przepotężnej siły tajemniczej, będącej widowym znakiem jego wyższego posłannictwa. Piękno darzy nas chwilami najpodnioslejszego szczęścia, uszlachetnia naturę naszą, ulepsza ją. Wiadomą jest również rzeczą, że my Polacy posiadamy wysoką wrażliwość estetyczną, która występuje silnie u dzieci ludu naszego. Pod grozą niespełnienia obowiązku, musimy wyzyskać ten naturalny popęd dziatwy na korzyść dobra ogólnego.

Wielcy myśliciele i badacze natury ludzkiej, uznając wychowanie estetyczne za równie ważne, jak umysłowe i moralne, a piękno za potężny czynnik etyczny w pracy pedagogicznej, żądają dla niego należnych mu praw,—jako zaś jeden ze środków znamiennych, prowadzących do zakreślonego celu, uważają otoczenie ludu i dzieci jego przedmiotami piękniemi.

Prąd powyższy na Zachodzie—okrom wzorowego prowadzenia nauki rysunku — znajduje swój wyraz w rozmaitego rodzaju urządzeniach, jak: 1) organizowanie bezpłatnych wystaw sztuk pięknych, wyłącznie z dzieł wyborowych zwiedzanie wystawy ułatwia specjalnie opracowany katalog popularny; nie poprzestając na tym, najinteligentniejsi i najznakomitsi obywatele kraju spieszą służyć ogółowi ludności na wystawie za przewodników; 2) uposażanie szkół ludowych arcydziełami sztuki i wogóle kładzenie nacisku na ozdabianie sal szkolnych; 3) wydawanie możebnie tanich, a wykonanych artystycznie, reprodukcji z dzieł wysoce wartościowych, przeznaczonych do ozdoby mieszkań ludu.

Nauka rysunku odpowiada popędowi twórczemu dziecka, budzi wyobraźnię, wyrabia sprawność zmysłów, podnieca i rozwija zdolności obserwacyjne—czynniki pomocnicze w nabywaniu wiedzy, a wiernych sprzymierzeńców człowieka w całym jego życiu.

Rysunek jest formą wypowiedzenia się, zarówno silną, jak mowa lub pismo ogólnie zrozumiałe. Zapomocą form i barw wyrażamy nim z całą ścisłością i subtelnością nietylko kształty nas otaczające, lecz nasze uczucia, myśli, pomysły i plany ich



wykonania. Co więcej, każde z tych wyobrażeń rysunku może być sprawdzone. Dar powyższy posiada każdy do pewnego stopnia, a obowiązkiem jest szkoły powołać do życia wszystkie siły przyrodzone naszych dzieci.

Zawisłość postępu przemysłu od dobrego prowadzenia nauki rysunku w naszej epoce stała się faktem stwierdzonym. Jasnym jest, jak słońce, że wytwórczość przemysłowa bez estetyki, t. j. bez owiania każdego przedmiotu, choćby najzwyczajszego, technieniem piękna, które czyni go miłym i pociągającym, nie może istnieć. Czyż robotnik lub rzemieślnik może narysować na drzewie, metalu i t. p. linię piękną, jeżeli nie umie jej przeciągnąć na papierze, nie umie patrzeć na otaczające go przedmioty? Zajrzyjmy do naszych fabryk i warsztatów, a przekonamy się, iż w znacznej części, gdzie tylko w grę wchodzi większa subtelność, zręczność, sprawność w wykonaniu, polski robotnik ustępuje dotąd miejsca cudzoziemcowi.

Daleko wyprzedziły nas w produkcji przemysłowej, nie tylko co do ilości, lecz i jakości—inne narody. Czyż, naciągawszy na siebie pancierz ślimaka, mamy dalej pozostawać w grzesznej bezradności? Wobec wyjątkowo ciężkich naszych warunków ekonomicznych, wobec braku zarobku dla swoich—kiedy setki tysięcy naszych braci robotników i rzemieślników cierpią głód i nędzę, czyż mamy karmić obcych, wrogich nam, ludzi i starym systemem ciągnąć naszą niedołążną gospodarkę społeczną? Nie zapominajmy wreszcie, że musimy zdać przed historją rachunek z naszych postępów.

Naturalnym biegiem rzeczy dochodzimy do wniosku, że rysunek jest jednym z przedmiotów najważniejszych, nieodzownie potrzebnym każdemu, bez względu na jego zawód, ale u nas niestety—zaniedbany dotąd przez szkołę, był prowadzony najfatalniej.

Rysunek jest przedmiotem niesłychanie wdzięcznym do wykładania. Z natury swojej odpowiadając przyrodzonym skłonnościom dziatwy, która chętnie widzi w nim narzędzie do swobodnego wypowiedania się—zawsze bywa przez nią lubiany. Od nauczyciela zależy—rozwijając jednocześnie inteligencję uczniów i sprawność ich ręki—uczynić naukę rysunku interesującą i przynoszącą szczerze korzyści.



Obecnie praktykowana metoda udzielania rysunku w szko-  
łach ludowych jest stanowczo chybioną.

Narody idące z postępem od dłuższego już czasu oparły  
naukę rysunku na nowych podstawach: otaczająca nas przyroda,  
świat form i barw, powinny kształcić uczucie piękna, popędy  
twórcze, zdolność obserwacyjną naszej dziatwy szkolnej od naj-  
niższych klas.

Za zadanie postawiliśmy sobie: wychowywać w naszej szko-  
le ludowej polskiej uczciwych ludzi, dzielnych obywateli kraju,  
rozwinętych umysłowo i biegłych pracowników.

W imię naszego odrodzenia przygarnijmy sercem gorącym  
wszystkie zastępy naszego ludu siermiężnego, całą naszą glebę  
ojczystą, niemal nietkniętą pługiem oświaty polskiej i, z impul-  
sywną siłą uczucia, popartą rozkazem woli męskiej, dążmy ra-  
cjonalnie ku widniejącym w dali promienistym celom!

## I.

# Cel i metoda nauczania rysunku.

Celem nauki rysunku od samego początku jest zmuszenie ucznia do robienia samodzielnych spostrzeżeń wśród natury i wszystkiego, co go otacza, oraz dokładne oddanie na płaszczyźnie widzianych w przestrzeni form i barw.

W ścisłej łączności z powyższym pozostaje rozwijanie u wychowawców popędu twórczego i sprawności ręki.

Wywód z powyższego bardzo prosty, że przedewszystkim trzeba umieć patrzeć i obserwować otaczający nas świat kształtów i tonów, t. j. odróżniać wielkości przedmiotów, ich wzajemny do siebie stosunek, formę, oświetlenie, koloryt.

Jednym z najważniejszych i najtrudniejszych obowiązków nauczyciela lub (nauczycielki) rysunku jest rozwijanie w uczniach zmysłu spostrzegawczego, zdolności chwytania głównych cech i choćby z błędami, lecz ze zrozumieniem rzeczy, wypowiedzenia ich rysunkiem na płaszczyźnie.

Aby oddać otaczającą nas naturę, nieodzownym jest umieć podpatrzeć jej życie i tajemnice, — nadto z powodzi kształtów i barw wybrać tych kilka form charakterystycznych, które stanowią o podobieństwie modelu, są osnową jego budowy.

Rysunek należy zaczynać od rzucenia lekkiego szkicu, t. j. przez połączenie punktów wydatnych prostymi linjami, uczniowie umiejscowią rysunek, z zachowaniem form wybitnych (zasada powyższa stosuje się tylko do prac robionych z natury, przy rysowaniu z pamięci i wyobraźni nie trzeba jej stosować). Zalecamy gorąco przeznaczenie od czasu do czasu po pół godziny



w II, III i IV oddziale szkoły ludowej na robienie szkiców powyższych. Jest to ćwiczenie, mające w wysokim stopniu znaczenie pedagogiczne: ono zmusza wnikać, wczuwać się, że tak powiem, w kształty, które chcemy odtworzyć.

Przy rysowaniu konturu również zaczyna się od form głównych, po ustaleniu ich należy dopiero wchodzić w szczegóły. Tą samą metodą postępować trzeba przy cieniowaniu, wszystko jedno czym się ono odbywa: farbami wodnymi, ołówkami kolorowymi, na czarno. Kontur można robić węglem, kredką, ołówkiem zwyczajnym lub kolorowym, — wybór materiału należy pozostawić uczniom; dobrze jest, jeżeli uczniowie przyzwyczajają się do używania rozmaitego materiału. Kłaść nacisk na proporcję, charakter całości, pochwycenie natury, unikać mozolnego wypracowania, które w początkach nauki zabiera wiele czasu, a z biegiem robionych postępów przychodzi prawie bezwiednie. Wogóle, ograniczać się choćby na oddaniu głównych rysów, z warunkiem że to, co zrobione, jest logiczne.

Nie należy nigdy odrazu wykazywać uczynionych błędów, niech uczeń sam porównywa swą pracę z modelem. Wzrok i zmysł spostrzegawczy rozwijają się, mogą też dojść do zadziwiającej biegłości i subtelności. Dla nabrania swobodnej pewności w ciągnięciu linii zalecamy przedewszystkim, żeby ręka nigdy nie spoczywała na papierze. Nieodzowne są w ciągu całej nauki ćwiczenia, robione śmiało na tablicy lub dużym papierze, bez uprzedniego umiejscowienia rysunku.

Przyzwyczajajmy naszych wychowanków do trzymania ołówka (czy kredki) lekko i nieprzyciskania nim zbyt mocno. Dzieci lubią obciążać rysunek po ukończeniu grubymi liniami. Nie można im tego pozwalać. W nauce rysunku, już od samego początku (we właściwym zakresie) powinniśmy pielęgnować zasady artystyczne. Celem naszym jest oddanie prawdy, zbliżenie się możliwe do natury, bez względu na to, co będziemy rysowali. Wszak w naturze nie widzimy zimnych, drucianych linii konturu. Właściwie w naturze nie istnieją linje, są tylko płaszczyzny. Dla ułatwienia nauki, robimy odstępstwo, posługując się linjami, przynajmniej nie nadużywajmy ich. Biorąc naogół linje w rysunkach odręcznych powinny być średniej grubości, ciągnięte lekko. Nie można posługiwać się zbyt krótkim ołówkiem (czy



kredką), gdyż ręka bezwarunkowo potrzebuje swobody ruchów przy rysowaniu.

Ze względów praktycznych dobre jest zaprowadzenie obsadek do ołówków. Ochronia to ołówek od łamania się, nadto, posługując się obsadką, ołówek, kredkę czy węgiel można zużytkować do końca; cena obsadki jest niską, a przetrwa dziesiątki lat, o ile kto nie zgubi z niej obrączek.

Rysunki mają dzieci wykonywać absolutnie z wolnej ręki, bez żadnych linijek, nawet papierowych; w niektórych razach można sprawdzić ołówkiem, lecz już po przeciągnięciu linii. Niechaj dzieci obserwują wzrokiem, porównywiają i rozumują.

Nauka rysunku stawia, jako jedno z najważniejszych swych zadań, rozwinięcie wzroku uczniów do takiego stopnia, aby bez żadnej pomocy, wprost okiem, mogli decydować z całą ścisłością o położeniu i formach modelu. To jest meta ostatnia, do której prowadzi szereg lat pilnej pracy. Ze względów pedagogicznych nie możemy tej miary stosować do naszych uczniów, przeciwnie trzeba im naukę udostępnić.

Wielce pomaga do odnalezienia danego punktu lub kierunku linii, jako też wzajemnego położenia punktów i form modelu, posługiwanie się linjami pionowymi i poziomymi.

Bierzemy na przykład ołówek do ręki prawej, wyciągamy ją silnie naprzód, ołówek zaś trzymamy w taki sposób, żeby przedstawiał pionową, która powinna dotykać się w przestrzeni punktu modelu, najbardziej wystającego. Przy tej manipulacji uwydatnia się doskonale położenie innych punktów i linii względem pionowej uformowanej przez nasz ołówek, oraz wzajemne położenie punktów i form modelu. Według tej zasady możemy używać pionowej, gdy ona okaże się potrzebną. Można nawet niekiedy iść do modelu i przy pomocy ołówka objaśnić jego położenie.

Rysunki pamięciowe są podwójne: 1) każdy wykonany rysunek ma być powtórzony z pamięci,—metoda ta znakomicie utrwala otrzymane wrażenie przedmiotu; 2) dla rozwijania zmysłu spostrzegawczego dobrze jest dawać następujące ćwiczenia: umieścić przed uczniami jakiś przedmiot, pozostawić go parę minut do obserwowania, następnie wziąć go, uczniowie zaś niech wykonają ogólny szkic widzianego przedmiotu. Na wspomnia-

ne ćwiczenia nie trzeba używać całej godziny—jeden lub parę szkiców, zrobionych po sobie, wystarczają. Czas przeznaczony na uskuteczenie szkicu nauczyciel oznacza naprzód (od 5—10 minut).

Znamiennym czynnikiem w nauce rysunku jest robienie ilustracji do opowiadań, co można zaczynać już od II-go oddziału.

Nauczyciel w krótkich słowach opowiada jakieś zdarzenie, oparte na okolicznościach wziętych z życia, np. kot pił mleko, innym razem bawił się z psem, chłopiec jechał konno; latem przed chatą zebrana rodzina jadła śniadanie itp. Wszystkie dzieci będą rysowały kota, psa, konia z jeźdźcem, rodzinę spożywającą śniadanie itp. Motywów do ilustracji dostarczą również czytanki.

Takt pedagogiczny wymaga powstrzymania się nauczyciela od ostrej krytyki rzeczonych ilustracji. Młodzież, a szczególnie dzieci są na tym punkcie bardzo wrażliwe, trzeba je pobudzać do chętnego i szczerego wypowiedania się rysunkiem. Na razie będziemy od dzieci wymagać tego, co dać mogą. Należy wybrać kilka (gorszych) szkiców ilustracyjnych i kazać dzieciom wyszukiwać w nich błędów. Koniecznym jest, aby zasadnicze zboczenia nauczyciel wykazał na tablicy.

Zaczyna się od rzeczy łatwych, postępując do skomplikowanych. Perspektywa w tych kompozycjach traktuje się intuicyjnie. Wogóle, powinniśmy nasze dzieci i młodzież naszą zachęcać do rysowania z wyobraźni, nawet bez danego motywu.

Nauka rysunku powinna być prowadzoną pod hasłem: nabytą wiedzę umieć stosować w życiu. Dla spotęgowania strony praktycznej, objęte jest programem nauki rysunku robienie przez uczniów (i uczennice) kompozycji na motywach swojskich i branych z natury (obszerniej o tym w poszczególnych oddziałach)

Aby rysować jak najwięcej, należy korzystać z każdej sposobności. W tym celu począwszy od I-go oddziału dzieci powinny być zaopatrzone w zwyczajne zeszyty (byle nielinjowane) i, przy wykładzie innych przedmiotów, przy wszelkich pogadankach powinny rysować na tablicach i w zeszytach, oddając omawiane przedmioty choćby kilku linjami.



W ostatnim roku nauki, zwłaszcza w szkołach ludowych miejskich, należy, choćby w najkrótszym zarysie przeprowadzić naukę stylów.

W nauce rysunku, jeżeli chcemy otrzymać z niej prawdziwie owocne wyniki—dzieci powinny dążyć do oddania ogólnie otrzymanego wrażenia modelu, tj. przedstawić nietylko jego kształty, lecz i barwę, farbami wodnemi lub ołówkami kolorowemi.

Wiem, że w dobie bieżącej, w towarzyszących nam opłakanych stosunkach w nauczaniu powszechnym, rzadko kiedy jest to możliwe do osiągnięcia. Niemniej jednak, używanie farb w szkołach ludowych powinniśmy przyjąć w zasadzie i dążyć do jak najszybszego jej urzeczywistnienia, narazie wprowadzając do szkół utrzymywanych przez Zarząd główny Polskiej Macierzy Szkolnej, oraz zasobniejsze Koła terytorjalne. (Zagranicą dzieciom uboższym farb dostarcza szkoła bezpłatnie).

Użycie farb—po poznanomieniu dziatwy z głównymi kolorami—wypada zaczynać od tonów zdecydowanych, silnych, łatwo dających się otrzymać. Wstępne ćwiczenia z farbami najlepiej robić z natury bez poprzednio oznaczonego konturu ołówkiem, a to w celu zmuszenia dzieci do bacznego obserwowania modelu i rysowania pędzlem stanowczo, śmiało; na razie ma być oddane jedynie zabarwienie przedmiotu bez cieniowania. Na modele można tutaj użyć wszelkiego rodzaju chorągiewek umieszczonych w ten sposób, żeby przedstawiały tylko dwa wymiary tj. długość i wysokość, kwadratów, prostokątów, trójkątów, wyciętych z papieru kolorowego, tarcz, liści z natury (najłatwiejsze wzięte po jednym) itp.

Modele zaleca się rysować naturalnej wielkości lub powiększać. Czym rysunek jest większy, tym trudniejszy do wykonania; za to, przynosząc znakomitsze korzyści, przyspiesza postęp uczniów.

Przeciąg czasu na wykonanie każdej pracy powinien być oznaczony przez nauczyciela; zależy to, rozumie się, od wielkości i skomplikowania modelu.

Rysunki pamięciowe, oraz wszelkie szkice, jak np. z natury ołówkiem i farbami wodnemi, z wyobraźni, ilustracje, robią się zmniejszone w przeznaczonym do tego zeszytcie rysunkowym.



Aby uczeń mógł widzieć prawdziwie i sądzić swą pracę, jego rysunek nie powinienby leżeć poziomo, lecz być umieszczony w ten sposób, by promień idący od oka ucznia na papier, był prostopadły do powierzchni tegoż papieru.

Należyte korzyści z nauki rysunku dzieci mogą odnosić jedynie wtenczas, gdy, począwszy przynajmniej od przedmiotów bryłowych, pracują w sali rysunkowej, na specjalnie w tym celu zrobionych stolikach rysunkowych (co na Zachodzie spotyka się w szkołach ludowych, budowanych ostatnimi laty). Wierzę, że w przyszłości i my dojdziemy do podobnych urządzeń. Dzisiaj obowiązkiem naszym jest dążyć przynajmniej do tego, aby wszystkie szkoły początkowe posiadały system ławek, stopniowo coraz wyższych, by dzieci nie przeszkadzały sobie wzajemnie.

Uczeń, rysując, powinien trzymać się prosto, głowa i korpus nieco w tył odchylone. Zeszyt, czy blok, mają znajdować się naprzeciwko ucznia,—nie wolno ich odwracać od góry do dołu.

Celem nauki rysunku jest rozwijanie wprawy w rękę, popędów twórczych naszych wychowanców, jako też umiejętności patrzenia na otaczającą nas naturę. Z założenia powyższego wypływa musowa potrzeba wciągnięcia powierzonych nam działy do czynnego współdziałania w przedsięwziętym zadaniu. W myśl przewodniej naszej idei, musimy naukę rysunku uczynić interesującą, żywą, o ile można pozwolić uczącym się wybierać modele (byle dostępne w miarę trudności), na które powinniśmy używać przedmiotów odpowiadających prawom estetycznym.

W niższych oddziałach szkół ludowych nie powinniśmy zaniedbywać modelowania. Ułatwia ono wogóle zapoznanie się z formami i ich płastyecznością. Wiadomą jest rzeczą, że subtelność zmysłu czucia można rozwinać do bardzo wysokiego stopnia. W zeszłym roku jesienią miał miejsce w Berlinie zjazd pedagogów, połączony z wystawą zawodową, na której zwracała uwagę krowa z cielęciem, modelowana przez ucznia ciemnego.

Niemożliwym jest w bieżącej dobie włączyć modelowanie do planu nauk szkoły ludowej, z tej prostej racji, że nie mamy nauczycieli uzdolnionych w tym kierunku.

Bezporównania łatwiejsze jest modelowanie, jako dział słońca, i takie powinniśmy jak najprędzej do naszych szkół wprowadzić.

Odnośnie metody uczenia rysunku jednocześnie obiema rękami, polega ona na badaniach fizjologiczno-psychologicznych twierdzących, że poruszenia odbywane przez rękę prawą oddziałują dodatnio na lewą połowę naszego mózgu, a ćwiczenia fizyczne ręki lewej na prawą połowę mózgu.

Na zasadzie powyższego dowodzenia łatwo przychodzimy do wniosku, iż duchowe odbicie się form, otrzymane wskutek oddziaływania na nasz mózg zmysłu czucia i mięśniów wzmocni się, jeżeli obiedwie połowy mózgu jednocześnie będą podniecane w pewnym kierunku.

Wspomniane wyżej twierdzenie przemawia również za modelowaniem (obok innych odnoszonych korzyści), ponieważ obiedwie ręce są jednocześnie zajęte tą samą pracą.

Metoda rysowania ręką prawą i lewą narobiła w swoim czasie wiele hałasu. Obecnie została w krajach przodujących w oświacie powszechnej zaniechaną, albo sprowadzoną do minimum.

Prawdą jest, że lewą rękę możemy równie rozwinąć, jak prawą, nawet nasze nogi możemy przyprowadzić do wielkiej sprawności. Przed kilkunastu laty, w galerji sztuk pięknych w Düsseldorfie widziałam artystę-malarza, kopiującego obrazy prawą nogą. Będąc pozbawionym przez jakiś wypadek palców u ręki prawej i lewej, wykształcił biegłość w nodze. Fakt ten nie dowodzi jednak, abyśmy lewe ręce naszej dziatwy i ich nogi zechcieli przyprowadzać do subtelnej sprawności zapomocą nauki rysunku, prowadzonej obiedwiema rękami. Wszelka nauka wymaga pracy i czasu, które, sądzę, możemy pożytecznie wyzyskać w inny sposób.

Z powodów wyżej przytoczonych rysowanie dwiema rękami ograniczymy do ćwiczeń robionych co pewien czas, i tylko do przedmiotów symetrycznych, to znaczy — mających obiedwie połowy jednakowe, których kontur przedstawia linje krzywe. Zaczniemy od form łatwych, np. od liści koniczyny, ale znacznie powiększonych ( $\frac{1}{2}$  łokcia do  $\frac{3}{4}$  łok.) Rysując obiedwiema rękami, niechaj dzieci przyzwyczajają się z jednakową swobodą i śmiałością rysować od góry do dołu i odwrotnie.



W początkach nauki rysunku dobrze jest stosować wycinanie. Wówczas dzieci zaopatruje się w papier (najlepiej kolorowy) i nożyczki. Nauczyciel objaśnia, jak zwykle, model, którego kształty dzieci wycinają z papieru. Zapomocą wycinania i sklejania mogą przedstawiać łatwe formy geometryczne. Niekiedy pozwala się dzieciom wycinać, co chcą.

Również roboty ręczne, rozniecając popędy twórcze ucznia, współdziałają nauce rysunku w ogólnym jego rozwoju.

Środkiem pomocniczym w nauce rysunku jest zwiedzanie przez uczniów wystaw sztuk pięknych, muzeów, gmachów, robienie odpowiednich wycieczek—wszystko to pod kierownictwem nauczyciela.

Przy zwiedzaniu wystaw nauczyciel będzie się starał właściwymi pytaniami pobudzać uczniów do zdania sobie sprawy, co artysta w swej pracy chciał przedstawić. Lepiej oglądać na jeden raz mniej dzieł sztuki, aby otrzymane wrażenia ugruntowały się silnie w umysłach dziatwy.

Urządzanie z końcem roku szkolnego wystawy szkolnej wpływa dodatnio na rozwijanie się szkolnictwa danego kraju.

Spółceństwo ma prawo wiedzieć, co się dzieje w jego zakładach naukowych; poza tym, wystawa szkolna jest jednym z łączników, spajających szkołę z szerokimi kołami ogółu.

Jeden tylko należy zachować warunek, aby wystawiać absolutnie wszystkie rysunki, wykonane w ciągu ostatniego roku szkolnego—począwszy od najlepszych do najgorszych.

Po zamknięciu wystawy rysunki mają być zwrócone uczniom.

Od początku nauki rysunku dziatwa powinna używać zeszytów rysunkowych (bez żadnych kropek lub kratek). Posługiwanie się w pierwszym oddziale tabliczkami nie odpowiada zadaniu nauki rysunku. Tabliczka i szyfer są materiałami, nie nadającymi się do ścisłego określenia początku i końca danej linii; dzieci zaś powinny widzieć swoją robotę jasno i dokładnie.

Niechaj uczniowie każdy rysunek po ukończeniu (z wyjątkiem I-go oddziału) zaopatrzą odpowiednią datą i oznaczą przeciąg czasu, w jakim rysunek był uskuteczniiony.



Zeszyty rysunkowe i bloki, jako też rysunki ukończone, należy przechowywać w szkole.

Przy nauce rysunku zalecamy używanie wyrażeń jasnych, ściśle określających znaczenie słowa; wypada również ustalić słownik terminów, którym nauczyciel i uczniowie będą się posługiwać.

Dzieci ze słabym lub krótkim wzrokiem trzeba umieścić w pierwszych rzędach.

Tablicy ściennych powinno znajdować się w izbie szkolnej kilka i jedna tablica dla nauczyciela, którą najlepiej umieścić prostopadle do podłużnej osi klasy.

Jeżeli chcemy osiągnąć zamierzone rezultaty, to we wszystkich oddziałach szkoły ludowej na rysunki odręczne musi być przeznaczony po 2 godz. tygodniowo; w V-ym i VI-ym oddziale, należy dodać trzecią godzinę na kreślenie.

Dla I-go oddziału szkoły elementarnej za normę przyjęliśmy ukończenie lat 8-miu.

## II.

### **Nauczanie rysunku w oddziale I.**

Pokazać człowiekowi, obdarzonemu bujną artystyczną intuicją, wspaniałą widok i jednocześnie położyć przepaskę na jego oczach, lub przyprowadzić wygłodzonego do stołu zastawionego do uczy, a nie pozwolić mu zająć za nim miejsca — analogicznego uczucia doznaje się w obecnej chwili, chcąc ściślej określić metodę i program udzielania nauki rysunku w naszych szkołach ludowych.

Znam bowiem ostatnie słowo, które w tym kierunku wypowiedzieli pedagodzy szczęśliwych narodów, widziałam świetne plony nowego systemu; z drugiej strony zacofany stan naszego szkolnictwa i wogóle oświaty powszechnej, jakoteż szczupłość środków, któremi rozporządzamy, tamują radykalne w zupełności wprowadzenie reformy nauki rysunku od dzisiaj.

W krajach wolnych, gdzie nauczanie powszechne stoi na należytej mu wyżynie, dzieci zazwyczaj przed wejściem do szkoły ludowej uczęszczają do początkowych zakładów wychowawczych

jak szkoły dziecięce, różnego typu ochronki, w których zapoznają się z pierwszymi początkami rysunku; powtórę z powodu niedostateczności u nas szkół, liczba dzieci w oddziałach znacznie przewyższa maksymalnie uznaną normę, co utrudnia prowadzenie wszelkiej nauki, zatył i rysunku; nadto nauczycielstwo naszych szkół ludowych nie posiada odpowiedniej znajomości rysunku. Dodajmy do powyższych ujemnych warunków, że poziom rozwinięcia dziatwy naszej, wstępującej do oddziału I-go, jest niższy od poziomu dziatwy społeczeństw, w których szkolnictwo idzie zgodnie z wymaganiami postępu.

Bądź co bądź, droga przed nami stoi tylko jedna—zdażać za innymi. Naukę rysunku od samego początku będziemy prowadzili w sposób poglądowy przy pomocy przedmiotów znanych dziatwie.

Pedagogika współczesna wymaga, aby nauczyciel, (lub nauczycielka), na pierwszej lekcji rysunku w I-szym oddziale, przed przystąpieniem systematycznym do przedmiotu, mniej więcej w ten sens odezwali się do dziatwy:

Wszystkie przedmioty, które nas otaczają w klasie i po za klasą, jak: książki, zeszyty, ołówki, ławki, stoły i t. p., dalej ptaszki, psy, koty, zielone liście, drzewa, kwiaty, domy, i t. p. można wyobrazić na papierze rysunkiem, t. j. ze wszystkich tych przedmiotów można zrobić obrazki (wytlomaczyć znaczenie słowa obrazek), które będą zupełnie podobne do tego, co przedstawiają.—Wskazany jest, żeby jednocześnie nauczyciel szkicowo narysował na tablicy kilka przedmiotów, znanych dobrze dziatwie, choćby kota, jakiego ptaka i t. p., następnie zapytał się dzieci, czy poznają, co rysunek wyobraża-\*)

---

\*) Wiem z doświadczenia, jak ogromnie wpływa na obudzenie i utrzymanie w dziatwie zainteresowania do rysunku, jeżeli nauczyciel co pewien czas rysuje na tablicy przedmioty, nie wchodzące do planu danej lekcji. Osobliwie świat żyjący dzieci niezmiernie lubią—narysujmy np. konia, a napewno to wywoła entuzjastyczne okrzyki radości. Naszym zaś obowiązkiem jest wyzyskać wszystkie dodatnie właściwości naszych wychowanków. Nie wolno nam powiedzieć: oto linja taka a taka, lub przedmiot taki, macie go rysować. Powinniśmy przez wrażenia wzrokowe rozniecić u dziatwy ochotę, nawet zapał do rysunków; wówczas jedynie praca nasza przyniesie plon bogaty.



Odpowiedź musi być zadowolającą.

Nauczyciel ciągnie dalej:

— Otóż chcemy nauczyć się rysować, czyli umieć zrobić obrazek ze wszystkiego, co nam się podoba. Aby umieć, trzeba się uczyć, zaczynać od początków, od rzeczy najłatwiejszych,—od kresek, a niezadługo będziemy rysowali liście, kwiaty, domy itp.

Przed pierwszą lekcją rysunku, dzieci powinny być zaopatrzone w odpowiednie zeszyty, miękki ołówek (№ 2) i gumę miękką, najlepiej słoniową.

Zeszyty rysunkowe mają leżeć prosto, na pulpitych ławek, naprzeciwko każdego ucznia. Nauczyciel wytłumaczy dzieciom, co znaczy „góra“ tablicy i zeszytu, „dół“, „prawa“ i „lewa“ strona zeszytu i tablicy <sup>1)</sup>.

**Linja prosta, linja krzywa.** Nauczyciel przynosi do klasy cienką, **prostą tyczkę** leszczynową, długą na łokieć, takąż tyczkę wygiętą w **pałak** i **parokrotnie wykrzywioną gałąź**. Prócz tego ma **sznurek** i **bat na biczyku**.

Zapomocą zapytań i pogadanki daje uczniom pojęcie, że pierwsza tyczka jest **prostą**, a druga tyczka i gałąź są **krzywe**.

Zapytuje potym, czy możnaby na tablicy wyrysować tyczkę prostą?

Rysuje ją zapomocą prostej, **grubej** kreski (długiej na łokieć) i powiada, że w rysunkach taka kreska nazywa się **linją prostą**.

Tak samo rysuje tyczkę zgiętą i krzywą gałąź, nazywając otrzymane kreski **linjami krzywymi**.

Następnie zwraca uwagę dzieci, że w wielu przedmiotach można widzieć **linje proste i krzywe**. Pokazuje brzeg tablicy, ramę okna, kontur liścia, zarys psa na obrazku. Inne przykłady linji prostych i krzywych z otoczenia odszukują same dzieci.

— A teraz—mówi nauczyciel—będziecie same rysowały tę tyczkę.

---

<sup>1)</sup> Tablica do rysunkow powinna być bez żadnych kropek ani kratek. Również i papier w zeszytach powinien być zupełnie czysty: wszelkie kratki i kropki to niewola, pozbawienie wszelkiej samodzielności ręki i oka przy rysunkach.



Trzyma tyczkę pionowo.

— Jakże narysować tę tyczkę w zeszyście, kiedy jest za długa? Zrobicie jej rysunek w zmniejszeniu. I pies czy kot naprawdę jest duży, a na obrazku szkolnym (pokazać!) narysowany jest w zmniejszeniu. Rysujcie tyczkę kreską (linją) prostą, z góry na dół zeszytu, ile starczy miejsca, żeby tylko kreska końcami nie dochodziła do brzegów zeszytu. Ot tak! (Nauczyciel sam rysuje linję prostą na tablicy i sprawdza bardzo bacznie u wszystkich uczniów, każąc przy sobie poprawić rysunek niedobry).

Potym każe obok siebie narysować jeszcze kilka takich samych tyczek (linji) prostych <sup>1)</sup>.

W taki sam sposób dzieci będą rysowały linje krzywe (pałąk, gałąź wykrzywioną). Niech rysują je po kilka razy, w rozmaitym położeniu.

Następnie nauczyciel pokazuje dzieciom bat, porusza nim, pyta, jakie widzą na bacie linje (prostą—biczysko i krzywą—bat).

Jednocześnie nauczyciel rysuje bat na tablicy (wielk. naturaln.), a dzieci w zeszytach w zmniejszeniu. Powinny rysować z wolnej ręki, bez pomocy jakichkolwiek linijek.

Nauczyciel, obchodząc dzieci, jeszcze objaśnia, zmusza je do obserwowania kierunku linji bata, sprawdza i każe robić niezbędne poprawki.

W podobny sposób można rysować łuk z cięciwą.

### **Linja prosta pionowa, prosta pozioma.**

Nauczyciel pokazuje dziatwie **pion** z kulką ołowianą na końcu, opowiada o jego zastosowaniu w budownictwie i ciesielstwie, poczym—tak trzymając pion, aby sznureczek przyjął położenie pionowe <sup>2)</sup>, daje następujące objaśnienie:

---

<sup>1)</sup> Do łatwiejszego orjentowania się pomagają dzieciom brzegi zeszytu, tj. jego podłużne brzegi dla linji pionowych, poprzeczne dla poziomych. Po przeciągnięciu pierwszej linji pionowej lub poziomej dzieci odstępają na szerokość palca i znów ciągną następną linję. Odstęp pomiędzy linjami ma być wszędzie jednakowy. Że to są kreski równoległe, powiemy im później.

<sup>2)</sup> Żeby mieć ręce swobodne, najlepiej pion zawiesić na odpowiedniej podstawce, albo przyczepić do belki sufitu.

— Każda rzecz mająca takie położenie, jak ten pion teraz, zowie się **pionową**. A więc: ściana domu, pień sosny, piec, futryna—są pionowe.

Ustawia potem tyczkę prostą zgodnie ze sznurkiem zawieszzonego pionu i pyta, jakie położenie ma ta tyczka. Oczywiście pionowe,—jest ona pionową. Każda linja mająca takie położenie, jak sznurek zwieszającego się pionu, nazywać się będzie linją pionową.

Dzieci z nauczycielem szukają w izbie szkolnej linji pionowych (w węglach ścian, brzegach pieca, oddrzwiach, oknach, obrazach i t. p.)

Aby narysować linję pionową, ciągniemy na tablicy (jednocześnie nauczyciel rysuje), czy na papierze, linję prostą od góry do dołu lub odwrotnie, tj. od dołu do góry (dzieci rysują w zeszytach linje pionowe).

Nauczyciel, wzięwszy w rękę duży gwóźdź, trzyma go za główkę, nadając mu kierunek pionowy, pokazuje gwóźdź dzieciom, zapytując, jaką ten gwóźdź przedstawia linję.

Dzieci stwierdzają, że linja jest pionową.

— Jeżeli chcemy ten gwóźdź narysować, jaką linję musimy przeciągnąć?

— Musimy przeciągnąć linję pionową.

— Czy gwóźdź wszędzie jest jednakowej grubości i co widzicie na górnym jego końcu?

— Gwóźdź w dolnym końcu jest śpiczasty, górna jego część jest zakończona główką.

— Narysujcie ten gwóźdź. Zaczynajcie od linji pionowej, która, jak widzicie, ku dołowi jest cieńszą; górną część gwóźdźka zakończycie główką.

Nauczyciel pokazuje jeszcze raz gwóźdź. Linję pionową dzieci same narysują, trudniej im będzie załatwić się z główką gwóźdźka,—zależy to od ich rozwoju. Nauczyciel powie dzieciom, żeby dla oddania główki zrobiły poprostu dużą kropkę.

Chcąc się przekonać, czy narysowana linja, np. prosta pionowa, jest nią rzeczywiście, podnosimy trochę do góry najbliższy brzeg zeszytu, leżący równolegle do nas (zeszyt przyjmie położenie pochyle), wówczas usterki linji łatwiej zauważymy. Tą rów-



niez metodą pomagamy sobie przy rysowaniu linii poziomych i pochyłych.

Zapoznawszy dziatwę z linią pionową, nauczyciel zawiesza znowu pion tak, żeby sznureczek przedstawiał kierunek pionowy, przyczym mówi: teraz sznurek przedstawia linię pionową. Bierze drugi sznurek w obie ręce i rozciąga go prosto narzyż ze sznurkiem pionu.

— N. Czy ten sznurek jest taki, jak poprzedni?

— Dz. Sznurek jest inny.

— N. Tak, — jest poziomy — przedstawia linię **poziomą**.

Dzieci rozpoznają znajdujące się w izbie szkolnej linje poziome. Wypada dać im pojęcie o poziomie wody, poziomie podłogi i tp.

Jeżeli chcemy narysować linię poziomą, to ciągniemy na tablicy lub papierze linię prostą równo wpoprzek tablicy, od ręki lewej do prawej lub odwrotnie, tak, aby żaden jej koniec nie podnosił się wyżej, ani opadał nadół. Nauczyciel rysuje z ustawionej poziomo tyczki linię poziomą na tablicy, dzieci w zmniejszeniu — w zeszytach.

Nauczyciel, pokazując dzieciom duży hak, tak go trzyma, aby przedstawiał prawidłową pionową i poziomą.

— N. Jakie linje widzicie na tym haku?

— Dz. Widzimy na tym haku linię pionową i poziomą.

Nauczyciel trzyma hak, pokazuje go jeszcze raz, dzieci zaś rysują.

Po haku możemy wziąć krzyżyk.

Nauczyciel zwraca uwagę dzieci, że pionowa krzyżyka ku górnemu końcowi jest przecięta poziomą. Umieściwszy krzyżyk przed dziećmi w ten sposób, aby go dobrze widziały, każe im krzyżyk narysować.

Po objaśnieniu każdego modelu, nauczyciel przekona się, czy wszystkie dzieci wykład zrozumiały i jak go wypełniają, wreszcie każe powtórzyć rysunek parokrotnie dla wprawy.

Możemy jeszcze zużytkować na model małą drabinkę (zrobioną przez same dzieci), ustawiając ją w ten sposób, aby otrzymać linje pionowe i poziome.

Przy objaśnieniu drabinki będziemy postępować metodą wskazaną wyżej, tj. pytaniami skłonimy dziatwę do patrzenia,



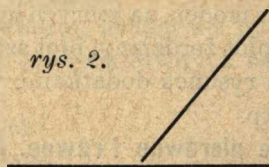
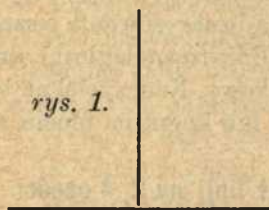
do zdawania sobie sprawy z form modelu. Chodzi nam przede wszystkim o wdrażanie dzieci od samego początku nauki rysunku do świadomego patrzenia, obserwowania przedmiotów i oddawania choćby niedołącznie zatrzymanych w umyśle wrażeń.

Modele tego rodzaju, jak krzyżyk, drabinka, musimy oddzielnie umieścić dla każdego rzędu dzieci, równoległego do poprzecznej osi klasy.

Dotąd posługiwaliśmy się linjami pojedynczemi; obecnie idziemy dalej, bierzemy ołówek lub patyk prosty i chcemy oddać na rysunku jego grubość.

Każdy uczeń musi mieć model (ołówek lub patyk) dla siebie, ustawiony naprzeciwko, na pulpicie ławki, równoległe do piersi swoich. Dzieci będą starały się narysować ołówek naturalnej wielkości (porównywać okiem bez mierzenia).

Po ołówku możemy wziąć laskę z zakrzywioną rączką; — poczym użyjemy na modele również przedmiotów prostolinijnych, jak: obsadkę do stalki, wędkę, cygarniczkę, pogrzebacz itp. Za zasadę musimy przyjąć, że, jeżeli model jest mały, każdy uczeń powinien mieć swój model, umieszczony naprzeciwko siebie, aby mógł przedmiot widzieć i obserwować w naturalnej wielkości, bez skróceń. Duży model może służyć dla całego oddziału (nb. właściwie umieszczony), lub przynajmniej dla jednego rzędu ławek.



**Linje proste pochyłe.** Nauczyciel stawia na stole kijek prosty pionowy, u jego podstawy kładzie taki sam kijek poziomy. Zapytuje uczniów, jakie linje przedstawiają te kijki (pionową i poziomą), rysuje je na tablicy i każe rysować dzieciom (patrz rys. 1).

Potym nachyla nieco wbok kijek pionowy i wyjaśnia, że kijek ten jest teraz **pochyły**. Nauczyciel i dzieci rysują kijek poziomy i pochyły (patrz. rys. 2).

Dzieci szukają linii pochyłych w izbie szkolnej i na dworze (nogi tablicy stojącej, pochyłe drzewa, szpadel ukośnie oparty i t. p.)

Rysują potym linje pochyłe na prawo, nalewo, mało pochyłe bardziej nachylone do poziomemu. Poczym przychodzą do przekonania, że każda linja prosta, która nie jest ani pionową ani poziomą, jest prostą pochyłą, niezależnie czy jest pochyłoną mniej czy więcej.

**Linje proste równoległe.** Nauczyciel, wzięwszy w rękę szeroką linję szkolną i zwracając ją szeroką płaszczyzną do dzieci, pyta

— Czy odstęp pomiędzy dwoma brzegami naszej linji (jednocześnie pokazuje go w kierunku poprzecznym linji) jest wszędzie jednakowy?

Odpowiedź musi być twierdzącą.

Nauczyciel, przeciągnąwszy na tablicy dwie poziome równoległe, zaznaczy, że linje te mają takie samo położenie, jak brzegi naszej linji szkolnej, i dlatego te dwie linje nie mogą się złączyć ani oddalić od siebie. Takie linje nazywamy **linjami prostymi równoległymi**.

Dzieci narysują linje równoległe pionowe. To samo ćwiczenie powtórzą z linjami poziomymi i pochyłymi. Dzieci będą odszukiwać linji równoległych na przedmiotach znajdujących się w izbie szkolnej. Wypada dać dziatwie do narysowania jeszcze kilka małych modeli, na których byłyby linje równoległe np. drabina do woza, płot żerdziany, płot sztachetkowy. Nauczyciel na tablicy urozmaici rysunek dodatkami: wrona lub kogut na płocie, ziemia z trawą itp.

**Linje nierówne i równe. Podział linji na 2, 4 części.** Nauczyciel przynosi kilka kijków prostych, z których parę jest równych, a reszta większe jeden od drugiego 2, 3, 4 razy. Zapomocą przykładania do siebie daje dzieciom pojęcie o kijkach równych i nierównych, 2, 3, 4 razy dłuższych i krótszych.

Tak samo mierzy z dziećmi zapomocą sznurka i porównywa długość boków stołu, brzegów tablicy, szerokość okna, drzwi i t. p.



Od tego przechodzi do kreślenia na tablicy prostych (pionowych, poziomych, pochyłych) nierównych i równych. Dzieci rysują także linje w swoich zeszytach. Linje należy rysować od ręki, długie przez całą szerokość lub długość strony, zostawiając niewielkie odstępy na brzegach.

Zanim dzieci dojdą do podziału linji, należy im dać pojęcie o dzieleniu różnych przedmiotów, najpierw na części nierówne, a potem na równe.

Naprzykład dzielić z niemi kartofel, jabłko, patyk—najpierw na 2 części nierówne, potem na 2 równe. Stąd przejść do podziału na 4 części równe.

Analogicznie do powyższego postępujemy przy dzieleniu linji na 2 i 4 części równe. Nauczyciel kreśli na tablicy prostą pionową (dzieci w zeszytach), którą dzieli na pół i znów na pół. To samo robi z linją poziomą.

**Kąt prosty.** Zapoznajmy dzieci z kątem prostym, niezbędnym do rysowania dalszych figur.

Aby to osiągnąć nauczyciel zestawia z kijków kąt prosty, poczym rysuje na tablicy pionową (dzieci w zeszytach), a od jednego z jej końców poziomą. Ze spotkania się dwóch takich linji prostych otrzymany kąt nazywamy **kątem prostym**. Dzieci odszukują kąty proste na znajdujących się w izbie szkolnej przedmiotach. Następnie rysują kąty proste w rozmaitych położeniach.

**Kwadrat.** Nauczyciel, pokazując dzieciom z papieru kolorowego zrobiony kwadrat, jego boki każe im rachować.

— Czy te cztery boki są równe, czy nierówne?

Po wymierzeniu okazują się równymi.

Pokazując znów dzieciom kwadrat, nauczyciel pyta, co widzą więcej na tym papierze, prócz czterech równych boków.

— Widzimy kąty proste.

— Ile widzicie kątów prostych?

— Widzimy cztery kąty proste.

— Taki papier mający cztery boki równe sobie i cztery kąty proste, nazywa się kwadratowy. A oto deszczułka kwadratowa, rama kwadratowa, szyba kwadratowa. Dużo jest rzeczy kwadratowych, czyli mających postać kwadrata.

Po danych objaśnieniach rozdamy kwadraty, jako modele do rysowania.



Tymczasowo, aby ułatwić dzieciom rysowanie kwadrata, nie każemy im budować go pośrodku papieru,—niech trzymają się jego brzegów: pionowego i poziomego, przeprowadzając równoległe do tych brzegów dwa, równe na oko boki kwadrata, poczym naprzeciwko linji pionowej narysują drugą pionową, równoległą do pierwszej, naprzeciwko poziomej—drugą poziomą. Otrzymawszy w ten sposób **kwadrat**, niech porównają najpierw okiem, czy wszystkie jego boki są jednakowej wielkości (pozwala się sprawdzić ołówkiem).

Właściwie dzieci, rysując modele zrobione z papieru kolorowego, powinny oddawać ich barwę farbami wodnymi lub ołówkami kolorowymi, i nie kreskami, lecz płaszczyznami. Technika ta więcej przybliża do natury. W szkołach, gdzie to w bieżącej chwili jest niemożliwe, z musu poprzestaniemy na konturze; ale nawet w tym wypadku róbmy modele z papieru kolorowego.

Początkowo możemy ograniczyć się na trzech głównych barwach wodnych: **czzerwonej, niebieskiej i żółtej** i trzech otrzymanych z pierwszych: **oranżowa** z czerwonej i żółtej, **fioletowa** z czerwonej i niebieskiej, **zielona** z niebieskiej i żółtej. Jeżeli do tego dodamy **sepję i czarną**, z tą skalą tonów narazie można sobie radzić.

Dla urozmaicenia, można potym wziąć model kwadrata, podzielonego przekątną na 2 części, i każdą z nich pomalować inną farbą, zostawiając dzieciom swobodę wyboru barw.

Następny model kwadrata może być podzielony przekątnymi w dwóch kierunkach, tj. składać się będzie z 4-ech części, (każda część innego koloru).

**Podział kwadrata na części równe.** Przystępujemy do dzielenia kwadrata, który nauczyciel narysuje na tablicy, a dzieci stosownie do danych wskazówek w zeszytach.

Dzielenie kwadrata na pół zaczynamy od jego boku górnego, który na oko pośrodku znaczymy i porównujemy, czy zrobiona kreska rzeczywiście dzieli linję na pół,—w czym utwierdziwszy się, ciągniemy linję pionową na dół. Postępując tym samym sposobem, co poprzednio, dzielimy na pół bok lewy kwadrata, z punktów znalezionych kreślimy linje we właściwych kierun-

kach, wskutek czego otrzymamy w naszym kwadracie cztery kwadraty. Linję górną w jej lewej części i prawej dzielimy znów na pół, z punktów ustalonych przeprowadzamy na dół pionowe, nadto robimy takąż podziałkę na lewej stronie kwadrata. W każdym rogu kwadrata mamy teraz cztery kwadraty.

Nieodzownym jest przy rysowaniu przez nauczyciela na tablicy, aby tłumaczył dzieciom, co robi, tj. jaką dzieli linię, na którym boku kwadrata, jaką linię przeciąga, w jakim kierunku itp.

Nauczyciel dzielenie kwadrata powinien przeprowadzać częściowo, w pauzach obchodzić działwę i jeszcze objaśniać, gdzie okaże się tego potrzeba.

Dzielenie kwadrata na 8 części nie przedstawia trudności. Postępujemy tak samo, jak przy dzieleniu kwadrata pierwszego na 4 części, tj. każdą część otrzymanej poprzednio podziałki dzielimy jeszcze raz. Po przeprowadzeniu konturu, kwadrat należy zacieniować ołówkiem i farbować.

Kiedy dziatwa zaznajomi się z dzieleniem kwadrata, niech według swojego pomysłu przecina kwadrat osiami, przekątnymi i robi w nim dowolne ornamenty.

Czas bowiem, abyśmy wprowadzili robienie kompozycji, przeznaczając na nią godzinę, co parę lub kilka lekcji. Wówczas powiadamy dzieciom, że mają narysować kwadrat, który zapełnią linjami znanymi, według samodzielnego układu.

Metoda powyższa rozbudza i kształci popędy twórcze dzieci, zmusza je do kombinowania układu form, rozwija ich zdolności w zakresie zdobnictwa. niesprawiedliwie oceniamy nasze dzieci; mają one bujniejszą fantazję, niż nam się zdaje.

Należy przyzwyczajać dzieci, aby począwszy od najskromniejszego ornamentu, umieszczonego w kwadracie, uczyły się rozróżniać linje zasadnicze rysunku, będące jego szkieletem; poczym niech przechodzą do linii uzupełniających budowę podstawową rysunku, a zniżając ciągle znaczenie form, kończą na najmniej ważnych. Postępowaniem tym wdrazamy dziatwę do śledzenia na przedmiotach form charakterystycznych, bez czego nauka rysunku nie może robić należytych postępów.

Jeżeli nauka rysunku ma przynieść właściwe korzyści, po-



winniśmy przyzwyczajać dźiatwę, obok posługiwania się kolorytem, do wydobywania plastyczności na płaszczyźnie.

Do tego posłużą nam farby wodne i ołówki kolorowe.

W dalszym ciągu będziemy używali na modele przedmiotów płaskich dwuwymiarowych.

Pozatym musimy zacząć rysowanie z pamięci, to znaczy — że każdy wykonany rysunek dzieci powtórzą z pamięci w swoich zeszytach szkolnych.

Dźiatwa zrobiła pewne postępy, przechodzimy więc do rysowania dużych kwadratów, pamiętając, że czym większy jest rysunek, tym jest trudniejszy, za to przynosi znakomite korzyści.

Poczucie piękna i harmonji wymaga, aby rysunek był położony mniej więcej pośrodku papieru. Dla zachowania tej zasady i wogóle, jako najłatwiejszy sposób budowania dużego kwadrata, podajemy następujący:

Długość papieru w górnej części dzielimy na oko napół, robiąc w punkcie podziału kreseczkę — z tego punktu ciągniemy linję pionową nadół. W podobny sposób dzielimy na pół wysokość papieru linją poziomą; przeciągnięte pionowe i poziome, krzyżując się w środku papieru, będą osiami kwadrata (wytlomaczyć znaczenie słowa oś). Na linji pionowej górnej znaczymy wielkość kwadrata (zajmując całą przestrzeń papieru z pozostawieniem małej ramki), takie same części staramy się oznaczyć na pozostałych linjach, poczym rysujemy kwadrat.

Nauczyciel, objaśniając, częściowo rysuje na tablicy. Dla łatwiejszego uzmysłowania dzieciom, można część tablicy pośrodku ograniczyć linjami i ta przestrzeń będzie służyć nauczycielowi do rysowania kwadrata, który należy zapełnić skromnym ornamentem.

Kwadrat stanowi niewyczerpany motyw, którym copenien czas można z korzyścią zająć dzieci, dzieląc go na części, prowadząc w nim przekątne, osie, łącząc ich końce linjami prostymi i t. p. Zarazem posłuży on do samodzielnych kombinacji zdobniczych dzieci, które zawsze mocno je zajmują<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Tablice załączone w końcu książki posłużą nie do machinalnego kopjowania, ale dostarczą motywów do kompozycji.



Jakkolwiek obowiązkiem jest szkoły zarówno opiekować się wszystkimi uczniami, jeżeli jednak znaczna ich większość ukończyła rysunki, należy zaczynać inne. Pod tym względem powinniśmy ustanowić zasadę następującą: większości znacznej nie możemy poświęcać dla garstki maruderów, którzy swoje rysunki pozostawią nieukończone, a następne razem z innymi zacząć. Pożądanym jest, aby czas przeznaczony na zrobienie rysunku naprzód był oznaczony przez nauczyciela.

Ażeby nauka postępowała w pożądanym tempie, w czasie na nią przeznaczonym dziaćwa musi być zajęta; inaczej bowiem zdolni i pilni uczniowie zniechęcają się i obojętnieją dla przedmiotu, a nawet wogóle tracą chęć do nauki. Nie należy nigdy pozostawić uczniów bezczynnymi: kto ukończy, niech idzie do tablicy i rysuje, co chce. Ma to również wysokie znaczenie etyczne, albowiem dzieci przyzwyczajają się, że w czasie przeznaczonym na pracę powinno się pracować uczciwie. Pokażmy im, jak wyobraża się najprostszym sposobem dom, drzewo, szklanekę i t. p. Nadto przyzwyczajajmy dzieci do rysowania z wyobraźni.

Jak już parokrotnie zaznaczyłam, naukę rysunku musimy urozmaicać, musi ona być żywą, zajmującą.

Niesłychanie podniecająco wpływa na dziaćwę, jeżeli w tym najelementarniejszym nawet okresie nauki rysunku będziemy ją ożywiali rysowaniem w najprostszej formie przedmiotów dobrze znanych naszym wychowańcom. Dzieci narysowały pod kierunkiem nauczyciela np. okno chaty wiejskiej, na które użyły kwadrata.

Niechaj nauczyciel prędko naszkicuje okno na tablicy, ozdobi je firankami, wazonikiem kwiatów i t. p. Wierzę głęboko, że podobny obrazek rozjaśni twarze dzieci i że wiele z nich zechce naśladować nauczyciela, pomimo całej swjej nieudolności w rysowaniu.

Obejrzyjmy się tylko wokoło siebie, a znajdziemy mnóstwo przedmiotów, które doskonale można przedstawić zapomocą linii i figur geometrycznych, znanych już dziaćwie. Bierzemy np. w rękę kostkę z domino, pokazujemy ją dzieciom stroną z oczkami, zatym widzą kostkę jako przedmiot dwuwymiarowy, t. j. mający tylko długość i wysokość; przyczym pytamy dzieci,

czy znają tę kostkę, jakie linje na niej widzą? Wkońcu powiadamy, że kostkę chcemy narysować i to powiększoną.

Nauczyciel zwróci uwagę dzieci, jak kostkę ułożyć; na jej wysokość mogą dzieci wziąć np. szerokość trzech swoich palców, do tego odpowiednią długość.

Najłatwiej zaczynać od powierzchni górnej, od jej linii poziomych.

Dzieci narysowały jedną kostkę, ale chcemy mieć taką samą na prawej stronie, na lewej i na dole. Gdy uczniowie nasi będą cokolwiek silniejsi w rysunku, pozostawimy im jak największą swobodę w układaniu modelu.

Oczka na kostkach rozumie się nie będą prawidłowymi kółeczkami, lecz narysowanemi z wolnej ręki.

Innym razem nauczyciel zapyta dzieci, jak wygląda płot żerdziany, z jakich części się składa, słowem— naprowadza, pobudza działwę do przypomnienia sobie form płotu, i wedle sił oddania ich na papierze.

Nowy system prowadzenia nauki rysunku silnie podkreśla, aby początkowo ograniczyć się na oddaniu wrażenia ogólnego. Dzieci gubią się w masie widzianych szczegółów: powinniśmy wskazać im, co trzeba kopiować, chcąc przedstawić jakiś przedmiot.

Rysowanie naprzykład drzew liściastych z dziećmi zaczynamy od oznaczenia ogólnego kształtu korony, do czego dodamy pień. Podobnie pierwotną metodą oddajemy drzewa iglaste. Jednak każdy te drzewa rozpozna, a od dzieci obecnie nie możemy więcej wymagać.

Mówiąc pierwszy raz o drzewach, nauczyciel narysuje na tablicy kilka drzew i wskaże różnice charakterystyczne pomiędzy drzewami liściastymi, a iglastymi.



III.

## Oddział II.

Przystępujemy do prostokąta.

**Prostokąt.** Nauczyciel, pokazując dzieciom kwadrat i prostokąt, zrobione z twardego papieru kolorowego, zwraca ich uwagę na ogólną formę **kwadrata** i **prostokąta**, jako też na formę drzwi, wierzchu stołu, tablicy i zapytuje.

— Czy drzwi, wierzch stołu, tablica są podobne do kwadrata? Z czego są podobne? Czym się różnią?

— Drzwi, wierzch stołu, tablica nie są kwadratowe; mają cztery kąty proste jak kwadrat, ale dwa boki przeciwległe są krótsze, a dwa dłuższe. (Wszystko to trzeba pokazać dzieciom na przedmiotach, mających formę prostokąta). Taka figura zowie się **prostokątną** albo **prostokątem**.

Po daniu powyższego objaśnienia, nauczyciel, wzięwszy w rękę prostokątną kartę papieru, pokazuje ją dzieciom i zapytuje, jaką ta karta ma formę?

Dzieci zauważą, że karta przedstawia formę prostokąta.

Nauczyciel dla każdego rzędu dzieci, równoległego do poprzecznej osi klasy, umieści naprzeciwko dzieci kartę prostokątną i każe ją narysować.

Prostokąt podzielimy potym przekątną.

Następnie zużytkujemy na modele kopertę do listu, tackę, mającą formę prostokąta, tabliczkę szyfrową, skromną ramkę itp.

**Trójkąt.** Z kolei przechodzimy do trójkąta. Za wzór posłuży nam cienka deseczka drewniana trójkątna.

Pokazując ją dzieciom i każąc rachować boki, — tymczasowo damy im pojęcie, że trójkąt ma trzy boki, które się po dwa ze sobą schodzą. Tam, gdzie schodzą się po dwa boki, powstaje róg, czyli kąt trójkąta. Jest ich 3, stąd nazwa trójkąt.

Poczym nauczyciel, trzymając deseczkę na płask przed uczniami, rysuje ją na tablicy; dzieci rysują z modelu w zeszytach.

Nauczyciel zmienia parokrotnie położenie deseczki; dzieci robią odpowiednie rysunki.

Dla różnorodności można teraz narysować boczną prostokątną ścianę domu, z trójkątnym szczytem dachu, dodać 2 prostokątne okna z kwadratowymi szybami, pośrodku prostokątne drzwi; z boku dwa płotki lub sztachety. Będzie to rodzajem przypomnienia form poznanych.

Dalej należy wprowadzić stosunek trójkąta do kwadrata i prostokąta—pomijając oczywiście wszelkie geometryczne określenia.

A więc narysować kwadrat i przeciąć go jedną przekątną na dwa trójkąty. Każdą połówkę inaczej zakolorować, a w ostateczności zacieniować ołówkiem. Drugi kwadrat przeciąć 2-ma przekątnymi na cztery równe trójkąty. Znowu zabarwić je odmiennie.

To samo powtórzyć z prostokątami.

Kwadrat podzielić osiami na cztery kwadraty, a każdy z nich podzielić przekątnymi na cztery trójkąty. Rysować dwa lub więcej kwadratów jeden w drugim, przecinać je przekątnymi na trójkąty i robić dowolne ornamenty.

Jako przejścia do okręgu koła, użyjemy modeli jajkowatych, np. jajko, śliwka i t. p.

**Okrąg koła.** Nauczyciel pokazuje dzieciom przedmioty znajdujące się w izbie szkolnej, przedstawiające swoją formą okręgi kół, porównywując je z linjami prostymi. Potym kreśli na tablicy kwadrat, a trzymając się zasady, że okrąg koła w czterech punktach osiowych kwadrata ma go się dotykać (dzieci muszą to rozumieć doskonale) rysuje z wolnej ręki okrąg koła. Następnie ograniczając się do najcharakterystyczniejszych jego cech, tłumaczy dzieciom, że środek kwadrata jest zarazem środkiem okręgu koła i że odległość od środka do okręgu koła jest wszędzie jednakową. Z tego wynika, że okrąg koła jestto zamknięta linja krzywa, której wszystkie punkty są jednakowo oddalone od środka krzywizny. (Należy to dzieciom wielokrotnie pokazać i dać im samym sprawdzić).

Dzieci, stosownie do danych wskazówek, rysują okrąg koła. Z pewnością pierwsza próba nie bardzo wypadnie pomyślnie, linje



okrągłe początkowo są dość trudne. Dzieci pod przewodnictwem nauczyciela, porównyując swoją robotę z okręgami kół, znajdującymi się na przedmiotach w izbie szkolnej, starają się ją poprawić.

Okręgi kół trzeba rysować duże, o ile na to pozwala wielkość zeszytów.

Ćwiczmy następnie działwę w dzieleniu okręgów kół, przy czym damy jej pojęcie o najprostszych wielokątach.

Nie chodzi bynajmniej o dłuższe zajęcie działwy okręgami kół,—wystarczy narysowanie kilku. Lecz odtąd dzieci mogą już robić kompozycje w okręgach kół; albowiem dział zdobnictwa musi być podczas całej nauki rysunku równolegle prowadzony do innych jego działów.

Jeszcze raz z naciskiem podkreślam, że używanie barw do cieniowania ma niesłychanie doniosłe znaczenie. Podnieca ono u dzieci zapał do rysunku, znajomi je z pierwszymi zasadami kolorytu, uczy umiejętności kombinowania form, jakoteż, za pomocą koncentrowania siły tonów, uplastycznienia rysunku,—co później w życiu codziennym i w pracy zawodowej wielu naszym wychowañcom odda znakomite usługi.

Posiłkując się naturą, dzieci będą rysowały cyferblaty do zegarków, koła do wozu, przetak, obręczy tym podobne przedmioty, na których znajdują się okręgi kół. Pokażemy im również do czego posłuży wydłużone kółko, jak rysuje się postaci ludzkie, ptaki i t.d.

Zadaniem nauki rysunku w oddziale II-im będzie przyzwyczajanie uczniów do coraz bardziej świadomego obserwowania przedmiotów znanych i oddania rysunkiem zatrzymanych wrażeń wzrokowych w głównych zarysach, bez uwzględnienia wypukłości.

W dalszym ciągu używać będziemy modeli płaskich dwuwymiarowych, jak np. chorągiewki, koperty z wsuniętym bilettem kolorowym; gdziekolwiek na kopercie, dla urozmaicenia, wycisnąć pieczętkę w napuszczonym laku; linje do kreślenia, ekierki, torebki płaskie, palety, tarcze, wiosła, liście z żywej natury (najłatwiejsze, po jednym), wachlarze, okulary, szpadle ogrodowe, motyle, klucze, noże, widelce, skrzypce, piłki do piłowania, kłódki, topory, siekiery, nożyczki, sierpy, pióra ptasie, trąbki pocztowe, i t. p.).

Wszystkie powyższe przedmioty trzeba umieścić w taki sposób, aby dzieci widziały tylko dwa wymiary, tj. długość i wysokość. Mały model każdy uczeń musi mieć dla siebie, większe, np. skrzypce, mogą służyć wszystkim dzieciom, siedzącym w jednej linii, równoległej do podłużnej osi izby szkolnej. Prócz formy należy oddać barwę farbami wodnymi lub ołówkami kolorowymi, bez cieniowania. Jako przejścia do ciał bryłowych można użyć: wiaderka, kubka, garnuszka itp. Okręgi kół na tych przedmiotach dzieci oznaczają linią prostą.

Począwszy od przedmiotów bryłowych jeden model, jeżeli duży—wystarcza dla całego oddziału; nieraz jednak wypadnie użyć dwóch lub nawet kilku. Model musi być tak postawiony, aby wszyscy rysujący dobrze go widzieli.

Nieodzowne są tutaj specjalne do tego podstawki; w szkołach wiejskich, a także w miastach i miasteczkach, można posiłkować się pniami młodych drzew, albo kazać zrobić podstawki miejscowemu stolarzowi. Nawet przy dzisiejszym niefortunnym stanie naszych szkół ludowych, wszystkie dzieci powinny rysować z natury, choćby ograniczając się modelami, jakie można dostać lub zrobić na miejscu.

Każdy model wymaga objaśnień. W tym celu nauczyciel wypyta się dzieci o proporcję modelu, o jego położenie i punkty najdalsze, o formę, jaką przedstawia.

Przy rysowaniu wszelkich garnczków, dzbanków, waz, szklanek, butelek itp. najlepiej posiłkować się metodą następującą: dzieci dzielą linią pionową papier na pół (linja ta będzie osią naszego modelu; należy dzieciom wytłomaczyć, że dla ułatwienia roboty przeprowadzamy w myśli przez środek modelu, linię pionową którą nazywamy osią). Dalej narzucamy lekki, ogólny kontur z lewej strony rysunku, następnie to samo robimy z prawej. Wówczas, porównywując narzucony szkic z modelem, poprawiamy go, dopóki nie otrzymamy podobieństwa w ogólnej formie. Poczym dopiero można przystąpić do szczegółów.

Dla oddziału II-go zużytkujemy na modele przedmioty znajdujące się w izbie szkolnej, jak: drzwi, okna, piec, tablice, liczydło. Należy zaczynać od zdecydowania wzajemnego stosunku wielkości. Dzieci również zrobią plan klasy, długość jej i szerokość mierząc krokami.



Do programu oddziału II-go należy powtórzenie z pamięci każdego rysunku zrobionego z natury (szczegóły nie są wymagane), robienie ilustracji, rysowanie na tablicy (jak najwięcej); gdzie to może być, ćwiczenia farbami wodnymi z natury, szkicowanie. (Szczegółowe objaśnienia do wszystkich tych punktów patrz w metodzie ogólnej).

Będziemy dalej uprawiali kompozycję stosowaną, posługując się do niej liśćmi z natury i motywami ornamentacyjnymi. Dzieci już mogą robić kompozycje na ramki, wignetki itp. Najpierw ograniczą przestrzeń przeznaczoną na kompozycję, obok ułożą liście, które narysują.

---

## Oddział III.

W oddziale III-cim zajmiemy się w dalszym ciągu przedmiotami płaskimi i bryłowatymi, z oddaniem ich plastyczności w 2-im półroczu.

Cieniowanie zaczniemy od położenia jedynie cieniów, bez półtonów. Za model na pierwszy raz użyjemy przedmiot z prostymi formami, najlepiej biały (emalja, porcelana, fajans), stawiając go w ten sposób, aby cienie odznaczały się stanowczo.

Zapytamy dzieci, czy przedmiot jest wszędzie jednakowo jasny. Muszą stwierdzić, iż jedna strona modelu jest jasną, druga ciemną i że przedmiot rzuca cień. Cień na przedmiocie będziemy nazywać własnym, znajdujący się zaś obok przedmiotu rzuconym. Nadto skłonimy dzieci do zaobserwowania, że cień ma formę; poczym powiemy im, że dla oddania jasnej części modelu będziemy pozostawiali czysty papier, a stronę ciemną zaciemniujemy. Pierwiastkowo zadowolimy się ogólnym oddaniem części jasnej i ciemnej modelu, w miarę robienia postępów będziemy wchodzili w szczegóły.

Do cieniowania użyjemy miękkiego ołówka (№ 1), kredki, węgla lub farb wodnych. Należy dzieciom pozostawić wybór materiału. Cieniować trzeba lekko, nie przyciskając mocno ołówka, czy kredki.

Perspektywę w III-cim oddziale będziemy traktowali intuicyjnie.

Na modele użyjemy przedmiotów stopniowo coraz trudniejszych. Będziemy również rozwijali troskliwie u naszych wychowanków sprawność oka i zdolności spostrzegawcze. Celem zapoznania ich wogóle z typowymi formami do tego stopnia, aby mogli rysować bez modelu z pamięci, każemy im zauważać np. formy drogowskazu. jeżeli na wsi, w mieście zaś—sklepu, skrzynki pocztowej, obserwowanej z boku lub wprost itp. Zaprawiamy uczniów do powyższych ćwiczeń; z czasem w ten sposób będą szkicować ryby, ptaki, zwierzęta ssące itp. W trudnych razach nauczyciel narysuje na tablicy i zetrze. Rysunek, działając w zakresie wrażeń wzrokowych, zmusza ucznia do zdawania sobie sprawy z wymiarów i ich stosunków.

Odnosnie kwestji poprawiania rysunków, nauczyciel powinien rozróżniać błędy pochodzące z niezrozumienia proporcji albo położenia modelu, tj. błędy ogólnego ujęcia, i wówczas będzie prowadził ucznia, aby sam poprawił; jeżeli chodzi o technikę, o odczucie natury, nauczyciel objaśnia uczniowi, uczy go patrzeć,—lecz w tym wypadku słowa nie zawsze dosięgają swego celu—naturę można oddać tylko sztuką. Należy więc, aby nauczyciel pokazał, o co chodzi, na boku rysunku ucznia lub na oddzielnym papierze.

W oddziale II-im zaczęliśmy robienie kompozycji na motywach branych z natury. Na drodze rozwijania popędów twórczych dziatwy będziemy ciągle iść naprzód,—a podając jej pierwotne zasady rysunku ornamentacyjnego, postaramy się dać naszym wychowankom najelementarniejsze pojęcie o kompozycji dekoracyjnej.

Uczniowie nasi znają żywą naturę, jak: liście, łodygi, kwiaty, owady. Zachęcajmy ich do zużytkowania tych motywów do kompozycji na ramki, tacki, winietki, wszelkiego rodzaju okładki itp.

Byłoby rzeczą pożądaną, przynoszącą niezawodnie znakomite korzyści, wprowadzenie wycinania do szkół ludowych. Ożywiłoby to naukę rysunku, a w szczególności oddziałyłoby dodatnio na zdolności twórcze dziatwy.



Wycinanie, o którym mowa, przeprowadza się w sposób następujący.

Nauczyciel bierze w rękę kwiat pojedynczy, jeden z najłatwiejszych, i opowiada, że tę formę kwiatu w zarysie głównym można wyciąć z papieru, mającego ten sam kolor ogólny, — co wykonywa. Dalej mówi, że z takich kwiatów wyciętych z papieru możemy ułożyć wzór np. na obicie na ścianę, materję na sukienki, na franki kolorowe itp. Tłomaczy, że taki wzór moglibyśmy posłać do fabryki, gdzie powyższe przedmioty wyrabiają, aby podług tego wzoru wykonano franki, obicie itd. Nauczyciel na arkuszu papieru (może być lekko zabarwiony), dla pokazania dzieciom, jak się to robi, układa kwiaty. Poczym rozdaje im papier kolorowy, nożyczki i kwiaty. W miarę postępu pracy daje jeszcze papier, na którym dzieci ułożą wycięte kwiaty i przymocują je klajstrem.

Godzina podobnie spędzona wprowadza dziatwę po prostu w entuzjizm, a czyż można zaprzeczyć kapitalnego jej znaczenia pedagogicznego i ściśle realnego?

Podkreślam, że przy wycinaniu kwiatów trzeba pomijać szczegóły, jakoteż oznaczyć położenie kwiatu.

Od łatwiejszych przechodzi się do trudniejszych; można posilkować się także liśćmi. Jestto właściwie stylizowanie kwiatów i liści w sposób najprzystępniejszy, w celu zużytkowania ich w sztuce stosowanej

W III-im oddziale zaczniemy już z dziatwą robić wycieczki.

Rysowanie drzew będziemy przeprowadzali metodą następującą:

Każemy dzieciom zatrzymać się od drzew w takiej odległości, aby rozróżniały je w ujęciu masowym, bez szczegółów. Początkowo należy drzewa oddawać nie w grupach, lecz pojedynczo, — zaczynać od liściastych. Zwrócimy uwagę dzieci na ogólną formę zewnętrznego konturu korony, do którego po narysowaniu dodamy pień. W pierwszym szkicu ograniczymy się na tych formach prymitywnych, — w drugim pójdziemy dalej. Na model wybierzemy znów drzewo liściaste, którego kontur zewnętrzny oznaczymy w ten sposób, jak poprzednio. Następnie skłonimy dzieci do zaobserwowania, że w ogólnej masie korony

są miejsca jasne i ciemne. Granice tych miejsc lekko oznaczymy na papierze, poczym ciemne miejsca zacienujemy, zaznaczając narazie tylko światło i cień.

Jeżeli szkicuje się drzewa farbami wodnymi, również trzeba sięgać w pewnym oddaleniu i plamami jaśniejszemi lub ciemniejszymi kopjować naturę.

Okrom drzew, możemy posiłkować się innymi roślinami. Upatrzymy np. krzaczek chrzanu, i zatrzymamy się tak blisko, żebyśmy mogli widzieć wyraźnie kontur jego liści. Działwa, po narysowaniu chrzanu, uwydatni na nim światło i cień.

W analogiczny sposób będziemy szkicowali bodziaki, wogóle rośliny mające duże liście. Wielce interesującym modelem jest oset, ale znacznie trudniejszym. Działwa będzie też rysowała pojedyncze kwiaty, łatwiejsze domy, wszelkiego rodzaju płoty, parkany itp. słowem — będzie zapoznawała się z naturą.

Na wycieczki trzeba wybierać się w godzinach rannych albo ku wieczorowi, wtenczas bowiem widzimy na drzewach stanowcze szerokie cienie. Dzieci powinny być zaopatrzone w zeszyty i miękkie ołówki.

Okrom prac powyżej wyszczególnionych, wszystkie ćwiczenia praktykowane w oddziale II-im będziemy pielęgnowali, jak: robienie ilustracji, szkicowanie, rysowanie na tablicy, powtórzenie każdego rysunku z pamięci.

Rysowanie z pamięci wprowadzimy jeszcze innego rodzaju, mianowicie: pozostawimy przed uczniami parę minut jakiś przedmiot do obserwowania, poczem weźmiemy go; uczniowie zaś wykonają, jako powtórzenie doznanego wrażenia, ogólny szkic widzianego przedmiotu. (Obszerniej było omówione poprzednio).

Porównywanie prac wykonanych stanowi w naszej nauce czynnik pożądaný. W tym celu wskazaniem jest, aby od czasu do czasu nauczyciel, przy pomocy uczniów, po ukończeniu jakiegoś modelu rozwiesił, a choćby rozłożył, rysunki całego oddziału. Poczym nauczyciel każe uczniom porównywać rysunki, wyszukiwać najlepiej wykonanych.

Nauczyciel, podczas tej improwizowanej wystawy, znajdzie mnóstwo sposobności do rzucenia ziarn posiewu, brzemien-



nych bogatym plonem; należy jednak nie dopuszczać do budzenia się u dzieci uczucia zazdrości

## Oddział IV

W oddziale IV-ym powinniśmy praktycznie dać wychowankom pojęcie o pierwszych zasadach perspektywy.

Do przeprowadzenia tej nauki dopomogą nam perspektograf i typowe formy geometryczne: sześcian, walec, stożek, kula.

Parę słów o perspektografie.

Wyobraźmy sobie deskę poziomą, cokolwiek dłuższą od łokcia, na której w tylnym jej końcu i prostopadle do niej znajduje się tafla szklana wielkości mniej więcej łokcia kwadratoowego, objęta drewnianą ramką. Taflę tę będziemy nazywali płaszczyzną obrazu. W środku przedniego końca wspomnianej deski poziomej znajduje się ruchoma pionowa deseczka, a w jej końcu górnym wycięty okrągły, nieduży otwór ze szkiełkiem; nazwiemy go punktem widzenia.

Frontowa ściana, azatym i deseczka z punktem widzenia, są równoległe do płaszczyzny obrazu i do naszych piersi (tak stać musimy). Na płaszczyźnie obrazu oznaczymy nasz horyzont (przeciagnąć linię poziomą równoległą do naszych oczu); przedmiot, który chcemy obserwować, umieścimy za płaszczyzną obrazu w środku. (Na pierwszy raz sześcian). Poczynamy wprost płaszczyzny obrazu i lewym okiem patrzymy z punktu widzenia; wówczas z całą ścisłością możemy ująć na płaszczyźnie obrazu kąty, a następnie kandy (krawędzie) sześcianu.

Perspektograf, konstrukcji bardzo prostej, co właśnie jest pożądanym—można nabyć w „Uranji“, Warszawa, Bracka 18. Kosztuje 9 rb.

Zacniemy przeto od sześcianu, który umieścimy przed uczniami na podstawie. Do pierwszych objaśnień perspektywicznych najkorzystniejszym jest takie położenie sześcianu, jeżeli dwiema ścianami jest on równoległy do poprzecznej osi izby szkolnej; wówczas bocznych jego ścian nie widzimy wcale.

Nauczyciel opowiada dzieciom, że razu pewnego kilkoro na przykład z nich było na łące, w ogrodzie itp. A że jedno z dzieci potrzebowało wcześniej powrócić do domu, zatym, pożegnawszy kolegów, odeszło. Nauczyciel przypomni dzieciom, że w podobnym wypadku widziałyby początkowo odchodzącego kolegę tak dużym, jak on jest; ale czym więcej oddalałby się od nich, widziałyby go coraz mniejszym, następnie przedstawiłby się im, jako punkt ciemny, a wkońcu zupełnie przestałyby go widzieć. Nauczyciel wytłumaczy, że chłopiec ów oczywiście zawsze był jednakowego wzrostu, ale z powodu oddalania się i powietrza, zasłaniającego nam w części przedmioty, dzieci widziały go coraz mniejszym, wkońcu nie widziały go wcale. Tego samego wrażenia doznalibyśmy, patrząc na oddalającego się konia, skowronka itp. (Będąc na wolnym powietrzu, zwrócić na to uwagę dzieci.) Z powyższego wypływa zasada, że czym dalej znajduje się od nas przedmiot, tym go widzimy mniejszym. Tylna krawędź sześcianu jest położona cokolwiek dalej od dzieci, niż przednia, do tamtej równoległa, dlatego widzimy ją mniejszą;— ponieważ zaś mamy rysować tak, jak widzimy, rzecz prosta, że narysujemy krawędź tylną troszkę krótszą od przedniej. Jeszcze dowodniej można o tym przekonać dzieci przy pomocy perspektografu, gdyż, patrząc na sześcian, jednocześnie możemy oznaczyć farbą na płaszczyźnie obrazu końce jego krawędzi, przez co otrzymamy dowód niezbity, że krawędź (kant) tylną widzimy rzeczywiście krótszą niż przedna.

Perspektograf wyjaśni także dzieciom znakomicie, co się dzieje z wierzchnią płaszczyzną (bokiem) sześcianu, jak ona skracca się stopniowo. Szczególniej, odnośnie do wierzchnich płaszczyzn, bez perspektografu trudno przekonać dzieci o zachodzących w tych wypadkach skróceniach; ile razy np. rysują stół, zawsze mają tendencję do oznaczenia jego blatu znacznie szerszym, niż go widzą, twierdząc, że wierzch stołu jest przecie tak szeroki. Wydatek kilkorublowy na kupienie perspektografu warto ponieść, wobec pożytku, jaki oddaje nauce.

Pozatym wytłumaczmy dzieciom, co znaczy rysować w rzeczywistej proporcji, a rysować w perspektywie.

Aby mózdz rysować w naturalnej wielkości, musimy widzieć przedmiot takiej wielkości, jak on jest w rzeczywistości;—rysować w perspektywie znaczy—oddawać tylko te części przedmiotu,



które widzimy i tak, jak je widzimy, tj. bardzo często mniejsze, niż one są. (Pokazać dzieciom te same przedmioty w naturalnym położeniu i w perspektywie). Wracając do sześcianu, oczywiście krawędzie jego pionowe, położone najbliżej nas, będą najwyższe; czym więcej oddalone są od nas, tym będą niższe.

Pożądanym jest, aby, przy nauce z sześcianem i z zachodzącymi z nim zmianami perspektywicznymi, nauczyciel mógł posługiwać się jednocześnie sześcianem gipsowym i drucianym, do rysowania lepiej zatrzymać gipsowy, druciany z powodu masy linji utrudnia robotę.

Dzieci po narysowaniu sześcianu zacięniują go ołówkiem.

Do pierwszych reguł perspektywicznych należy, że linje pionowe w perspektywie nigdy nie zmieniają swego kierunku, linje poziome mogą się zmieniać na pochyłe, co widzimy przy rysowaniu sześcianu.

Patrząc na naturę, w najprzystępniejszy sposób wytłomaczymy dzieciom, np. jak mają rysować dom. Jeżeli stoimy wprost jakiegoś domu i żadnego z jego boków nie widzimy, — oprócz ściany przedniej i jej linji pionowych, które, jak wiemy, pozostają pionowymi, — w tym wypadku linje poziome także nie zmieniają się, lecz pozostają poziomymi.

Krocząc koleją nauki, przechodzimy do okręgu koła.

Aby wytłomaczyć dzieciom w najprostszym zarysie, jakim przeobrażeniem dla naszego oka podlega w perspektywie okrąg koła, bierzemy jakikolwiek przedmiot, np. walec, kubek itp, mający za podstawę okrąg koła i zakończony na wierzchu taką formą.

Przedmiot trzymamy tak nisko, żeby dzieci wierzch jego mogły widzieć z góry w naturalnej wielkości, na co zwracamy ich uwagę. Gdybyśmy patrząc na przedmiot w ten sposób chcieli narysować w wielkości naturalnej okrąg koła, znajdujący się na jego wierzchu, potrzebowalibyśmy jedynie wziąć wielkość średnicy koła, — wtenczas nie patrząc więcej na przedmiot mogli, byśmy narysować okrąg koła, znajdujący się na jego wierzchu. Po daniu tego objaśnienia powoli podnosimy przedmiot do góry, pytając dzieci, jakie zmiany zachodzą z okręgiem koła. Kiedy dzieci zdecydują, że już nie widzą drugiego, tj. tylnego brze-

gu przedmiotu, zaznaczymy fakt że obecnie, odległość oddzielająca wierzch przedmiotu od poziomu podłogi jest równą przestrzeni, oddzielającej oczy dziatwy od podłogi, dalej—że tę jednakową wspólną odległość, czyli wysokość, będziemy nazywali horyzontem; z czego wynika, że horyzont jest to linja pozioma znajdująca się na wysokości naszych oczu.

Wogóle przedmioty, które będziemy odtąd rysowali, będą miały swój horyzont, tj. linję znajdującą się na takiej samej wysokości, jak linja naszych oczu, tak że po prostu, możnaby zmierzyć sznurkiem odległość od podłogi do naszych oczu, w położeniu, w jakim jesteśmy rysując, następnie iść do modelu, znowu mierząc od podłogi odjąć taką samą odległość,—w tym bowiem miejscu będzie nasz horyzont na modelu.

Wypada jeszcze wspomnieć, że linja horyzontu jest zależną od naszego wzrostu i miejsca, które zajmujemy, tj. czy siedzimy niżej lub wyżej, czy stoimy, wejdzimy na jakieś podwyższenie itp.

Wracamy do okręgu koła.

Otóż wtenczas, kiedy koło znajduje się na linii naszego horyzontu, czyli na wysokości naszych oczu, kiedy nie widzimy wcale jego tylnej połówki (tylnego brzegu modelu), a chcemy koło wyobrazić rysunkiem, potrzebujemy tylko przeciągnąć linję poziomą wielkości średnicy koła (tj. linii dzielącej na dwie połówki okrąg koła) stanowiącego wierzch przedmiotu, jeżeli go rysujemy w naturalnej wielkości.

Zwrócimy następnie uwagę dzieci, że—jak to już zauważyliśmy, czym więcej koło jest oddalone od horyzontu (jednocześnie będziemy wolno opuszczać model na dół), tym więcej widzimy jego szerokość;—ponieważ zaś mamy to przedstawić, co widzimy i jak widzimy—będziemy rysowali okrąg koła tym szerszym, im dalej znajduje się on od horyzontu,—najszerszym, rozumie się, na podstawie.

Zalecimy dzieciom, dla ułatwienia roboty — przeciągnąć średnicę koła, która musi być w tym wypadku prawidłową poziomą, dzielącą koło na dwie połówki. Ponieważ, jak to wiemy—im przedmiot leży dalej od nas, tym widzimy go mniej, zasadę tę musimy stosować rysując koło; a więc — połówkę koła



znajdującą się bliżej nas zrobimy cokolwiek szerszą od połówki tylnej koła.

Posiłkując się perspektografem, uzmysłowimy dzieciom na przedmiotach, mających na wierzchu i za podstawę okręgi kół (kubek, garnek, dzbanek, walec itp.) zasadę powyższą.

Na razie poprzestaniemy na ustawianiu modeli w ten sposób, aby znajdowały się pod horyzontem lub dotykały się go wierzchnią częścią. Gdy zaś dzieci przyswoją sobie w praktyce obowiązujące w tym kierunku zasady, przejdziemy do koła położonego nad horyzontem.

Poprzednio posługiwaliśmy się wierzchnią częścią modelu, teraz weźmiemy za punkt wyjścia podstawę modelu, mającą formę okręgu koła.

Podstawę modelu przybliżymy do ogólnej linii horyzontu uczniów, zaznaczając, że w danej chwili nie widzimy wcale tylnego boku podstawy, — azatym, rysując przedmiot w tym położeniu, wyobrazilibyśmy podstawę jego linią prostą poziomą. Poczym model powoli będziemy podnosili do góry, kładąc nacisk, że z podnoszeniem modelu do góry, coraz więcej podstawy widzimy; można nawet podnieść model do takiej pozycji, że zobaczymy podstawę w naturalnym położeniu. W naszym stadjum nauki nie będziemy rysowali modelu w tym położeniu, zwracamy się przeto do położenia zwykleszego, z którym spotykamy się bezustannie, tj. że okrąg koła danego przedmiotu leży nad naszym horyzontem, nie oddalając się od niego zbyt znacznie.

Przy podnoszeniu modelu do góry, nad horyzont, dzieci muszą zauważyć, że coraz więcej widzimy podstawy, okrąg zaś koła, początkowo bardzo spłaszczony, rozszerza się. Oczywiście będziemy rysowali to samo, tj. czym bardziej okrąg koła oddali się od horyzontu, stopniowo będziemy go przedstawiali coraz szerszym.

Pomagając sobie perspektografem, łatwo objaśnimy dziećwie, dlaczego linje okrągłe, znajdujące się pod horyzontem, wyginają się do góry, przeciwnie linje okrągłe położone nad horyzontem wyginają się nadół, tj. odwrotnie.

W celu przyzwyczajania dzieci do prawidłowego rysowania okręgów kół znajdujących się na przedmiotach, a których bardzo często widzimy tylko połówki, najpraktyczniej przyjąć za zasa-

dę, żeby dzieci, niezależnie, czy widzą cały okrąg koła, czy jego połówkę, rysowały cały okrąg koła spłaszczony, o ile to widzą, a następnie niepotrzebne połówki kół wycierały. Dzieci powinny dokładnie wiedzieć, że średnica przechodzi przez środek koła (choć w perspektografie widzimy jedną połówkę mniejszą, drugą większą), dalej, że obadwa końce połówki okręgu koła muszą się dotykać średnicy.

W szkole początkowej nie wolno nam zapominać, że perspektywa jest to umiejętność obejmowania wzrokiem otaczających nas przedmiotów i przedstawienia ich na płaszczyźnie dwuwymiarowej. W naszej nauce winniśmy stosować jak najmniej teorii i terminów, a ograniczać się na podaniu dziatwie sposobem najdostępniejszym, obrazowym, zasadniczych prawideł perspektywy, pomagając sobie pionową i poziomą w odnalezieniu punktów; w rysowaniu przedmiotów okrągłych używać jedynie elipsy, żadnych innych konstrukcji; rysować i porównywać z naturą patrząc z oddalenia na robotę i porównywać ją z modelem. Przy porównywaniu, linje rysunku powinny być równoległe z linjami modelu; uczeń musi tak stać, aby na swą pracę i przedmiot mógł patrzeć z jednego położenia głowy. Krótko mówiąc, winniśmy rozwijać wzrok naszych wychowanców, który bezwarunkowo może dojść do wielkiej subtelności i intuicyjnego odczucia położenia otaczających przedmiotów. Dodatnio oddziaływa na dzieci, jeżeli nauczyciel w kilku minutach ujmie przedmiot i uplastyczni go przez śmiałe położenie cieni.

Na wycieczce, otoczeni naturą, zwrócimy uwagę dziatwy że np. drzewa, czym więcej są od nas oddalone, nie tylko przedstawiają się nam mniejszemi, lecz tracą również na sile kolorytu i oświetlenia (to samo stosuje się do wszystkich przedmiotów). Przyczyną tych zjawisk są warstwy powietrza, znajdujące się pomiędzy nami a danym przedmiotem.

Korzystajmy z każdej sposobności, aby zwiększać sumę wiadomości naszych wychowanców w zakresie perspektywy, czynmy to jednak bez obciążania ich umysłu teorjami dla nich abstrakcyjnymi. Tą metodą podawaną wiedzę dziatwa zrozumie bez trudu, a co najważniejsze,—ukocho ją i potrafi stosować w życiu.



Przyzwyczajajmy naszych uczniów przy rysowaniu płaszczyzn do oddawania jednocześnie oświetlenia, przez co przyswoją sobie poczucie przestrzeni.

Chcąc poznać uczniów ze stożkiem, nauczyciel zapyta ich, jaką stożek ma formę za podstawę, nadto uczniowie zauważą stosunek szerokości do wysokości. Następnie przeciągną linię pionową, narysują lewą stronę stożka, potem prawą. Obie dwie strony będą jednakowej wielkości.

Z form geometrycznych typowych pozostaje kula.

Ujęcie jej konturu zewnętrznego nie przedstawia trudności dla dzieci.

Kula nadaje się doskonale do uzmysłowienia działwie głównych zasad światłocieniu, oraz właściwości przedmiotów okrągłych.

Nie wdając się w ściślejsze określenia, jak np. że najsilniej jest oświetlone to miejsce przedmiotu, gdzie promienie światła padają pod kątem prostym, (w ten właśnie sposób uderzają promienie światła na kulę w miejscu bliku)—powiemy, że najsilniej oświetlone miejsca modelu, błyszczące, nazywamy blikami; na oddanie ich pozostawia się czysty papier, z zachowaniem formy bliku takiej, jaką on ma na modelu. Wogóle, jak to było już poprzednio powiedziane, w zwykłym oświetleniu modeli różniamy stronę cienia i światła. W świetle najjaśniejszym są właśnie bliki; strona cieniowa jest zapełniona cieniami, które słabną, zbliżając się do brzegów modelu skutkiem oddziaływania na model znajdujących się wokół niego przedmiotów. Często dostrzegamy w cieniach miejsca bardzo jasne, a nawet zabarwione wyraźnie jakimś kolorem. Miejsca te, jasne w cieniach, nazywamy refleksami,—spowodowane są one odbijaniem się przedmiotu jasnego lub kolorowego. Przybliżmy np. do modelu przedmiot błyszczący. w tej chwili otrzymamy na modelu masę silnych refleksów;—powieśmy w bliskości draperję czerwoną, czy żółtą, będziemy mieli refleksy ze zdecydowaną barwą czerwoną lub żółtą. Jeżeli na modelu widzimy zbyt silne cienie, dla osłabienia ich dostatecznym będzie powiesić w jego bliskości białe prześcieradło. (Powyższe doświadczenia należy zrobić wobec działwy). Zwrócimy uwagę uczniów, że siła cienia wewnątrz

rysunku nie wszędzie jest jednakową; pokażemy im półtony (półcienie) łączące stronę ciemną modelu z jasną.

Dalej będą obserwować przełamanie światła i cienia. Cień na przełamaniu nie jest tak silny, jak nam się zdaje, działa tu siła kontrastu; ocenić siłę tonów można tylko przez ciągle porównywanie stopniowania cieniów. Przedewszystkiem w cieniowaniu należy położyć nacisk na utrzymanie planów, tj. żeby każdy blik, cień i półcień, łączący blik z cieniem, miał swoją formę zdecydowaną, — choćby na razie płaszczyzny ostro odstawały od siebie; subtelność połączeń przyjdzie z czasem, — stanowczość zaś i plany w cieniowaniu należą do zalet podstawowych. Przy cieniowaniu trzeba oddać materiał modelu. Będziemy uczyli obserwować, porównywać i odtwarzać. Zalecamy uczniom, aby, o ile to możebne, patrzyli na swoją robotę z oddalenia.

Wogóle cieniować można na czarno, farbami wodnymi lub ołówkami kolorowymi. Jeżeli cieniujemy farbami wodnymi, to, oprócz blików, od początku nauki całą przestrzeń przedmiotu trzeba założyć odpowiednimi tonami.

Bryły geometryczne, typowe przeszliśmy wszystkie, wskazując ich zastosowanie i pożytek przy udzielaniu nauki rysunku. Nie wynika z tego bynajmniej, aby męczyć dzieci ciągle bryłami. Podstawowe zasady współczesnej pedagogiki między innymi głoszają: urozmaicenie nauki, oraz unikanie przedmiotów nieznanymi dziećmi. Użyliśmy brył nie tylko w zamiarze uprzyświeślenia dzieciom zrozumienia nieodzownych zasad perspektywicznych: one nam posłużą do dania im pojęć zasadniczych o płaszczyznach, co znakomicie pomaga do odnalezienia głównych form w otaczających nas przedmiotach, do ujęcia ich i oddania na papierze.

Dla osiągnięcia w naszej nauce pożądaných wyników, przy każdej bryle geometrycznej zmuszamy uczniów pytaniami do wyszukiwania analogicznych kształtów na przedmiotach. Niech przyswoją sobie dobrze formy typowe, wszakże pod warunkiem, że będą je śledzili nie na abstrakcyjnych bryłach geometrycznych, lecz na przedmiotach ze swego otoczenia.

W myśl powyższej zasady, przy rozpoczynaniu każdego modelu, żądamy od dzieci, aby odszukały jego charakterystyczną formę. Np. formę walca znajdziemy w szklankach, kub-



kach, butelkach, garnuszkach, wałkach itp.; formę stożka spotkamy w stogach siana i zboża, w kościołach, starożytnych zamkach i we współczesnych budowlach, niektóre jarzyny mają również formę stożkowatą; formy kątowate, rozmaite, zobaczymy na piórnikach, książkach, pudełkach, skrzynkach, ławkach, stołach, krzeselkach, otwartych drzwiach i oknach, koszykach itp.

Odnosnie zapoznania dzieci z bryłowatością przedmiotów, wielce w tym jest pomocne modelowanie. Pracując w glinie, dotykalnie poczują kształty przedmiotów trzywymiarowych i ich plastyczność. Jest to jeden więcej powód do gorącego zalecania wprowadzenia wogóle slójdu, a więc i glinianego, w naszych szkołach ludowych.

Rozszerzymy zakres przedmiotów, z którego czerpaliśmy nasze modele. Będziemy rysowali przekroje drzew, całe gałęzie z liśmi (nacisk na zachowanie charakteru roślinnego), kłosa pojedyncze, po kilka i pęczkami, wszelkiego rodzaju naczynia gliniane i domowe, wazy, muszle, owady, ptaki, pudełka, łatwiejsze meble i sprzęty domowe.

Będziemy pielęgnowali troskliwie postęp ilustracji, jako też kompozycji, wykonywanych na motywach branych z natury, idąc od rzeczy łatwych do trudniejszych. Obecnie uczniowie mogą już robić kompozycje na pudełka, okładki do książek, tapety, talerze, posadzki, fryzy, narożniki, szyldy itp.

Zresztą żadne z ćwiczeń wyszczególnionych w oddziale III-im nie może być zaniedbane, — wszystkie one uzupełniają się wzajemnie, w celu uposażenia naszych wychowanców pewnym harmonijnym zasobem wiedzy w zakresie nauki rysunku.

Wobec panowania w naszej epoce nauk doświadczalnych, musową koniecznością stało się rozwinięcie oka powierzonej nam dziatwy i młodzieży, oraz przyswojenie przez nich, choćby względnej, pewności w oddaniu przedmiotów. Tutaj leży źródło zasadniczej różnica pomiędzy starym systemem udzielania nauki rysunku, a nowym.

W bieżącej dobie za najglówniejsze uważa się: rozwinięcie zmysłu spostrzegawczego, samodzielności popędów twórczych, — na drugi plan zesza sprawność, biegłość techniczna. Nie chodzi narazie o piękne wykończenie rysunku, lecz o pochwycenie

przedmiotu w jego rysach charakterystycznych prędko i prawdziwie; mimo to, nową metodą osiąga się większą sprawność, niż poprzednio.

## Oddział V i VI.

Do programu szkoły ludowej, pomiędzy innymi zadaniami, należy staranie o stworzenie dla jej wychowanców warunków, przyczyniających się do wyrobienia z nich jednostek radnych, samodzielnych, silnych zarówno fizycznie, jak duchowo, zdających sobie jasno sprawę z obowiązków naszego życia społeczno-politycznego, gotowych ze świadomością i energją wstąpić w jego szranki. Wierni tej idei, już od pierwszego roku nauki rysunku czuwaliśmy, aby dziatwa wyносиła z niej okrom znakomitego przyczynku, pobudzającego jej rozwój intelektualny i duchowy, korzyści natury ściśle realnej. W oddziałach V i VI-ym podwoimy naszą troskę w tym kierunku.

Nie wolno nam zapominać, że nie wszystkiej dziatwie będzie danym, po opuszczeniu szkoły ludowej, pogłębiać systematycznie swoje wiadomości; powinniśmy więc zrobić wszystko, aby nauka podawana w naszej uczelni, stanowiąc pewien całokształt wiedzy, uwzględniała w wysokim stopniu jej praktyczne zastosowanie w życiu.

W oddziałach V-ym i VI-ym z wyteżoną troskliwością będziemy starali się o zwiększenie u naszych wychowanców zasadniczej znajomości rysunku. Celowe obserwowanie natury, rozróżnianie form głównych — nie jest rzeczą łatwą. Fizjologiczny nasz zmysł wzroku jednakowo podkreśla wszystkie otrzymane wrażenia, jedynie wzrok duchowy może zauważyć i pochwycić kształty charakterystyczne. Dobry nauczyciel z zamiłowaniem będzie rozniecał u uczniów intuicyjne odczucie przyrody, nieraz nawet pokaże, jak ją ująć, pamiętając, że nauka rysunku w szkole ludowej od początku musi być pojętą w znaczeniu artystycznym.



W rysunkach naszych uczniów żądamy świadomości i rozumowania; powinni wiedzieć, co rysują i dla czego oddają takie kształty.

Wedle przyjętej metody, każdy model przed jego rozpoczęciem należy objaśnić, to znaczy—nauczyciel zada uczniom pytania odnośnie proporcji modelu, jego ruchu, barwy itp.

W ostatnich latach nauki na modele będziemy posługiwali się wszelkimi przedmiotami z naszego otoczenia, ustawionymi pojedynczo i w grupach, jak książki otwarte, naczynia metalowe, skrzydła ptasie, muszle, owady, ptaki, zwierzęta, meble, sprzęty domowe, kosz z kwiatami, owocami lub jarzynami itp. Gałęzie drzew liściastych w porze zimowej umieścimy na jasnej ścianie. Uczniowie zaznaczą najpierw formę ogólną gałęzi, poczym rzędą do szczegółów. Trudnym jest do oddania szkło, jednakże powinniśmy z nim zapoznać naszych wychowanców. Najłatwiej wybrnąć z nasuwających się tutaj trudności, jeżeli użyjemy szarego papieru, czarnej i białej kredki; wielce interesujące do cieniowania są szkła kolorowe. Przy cieniowaniu przedmiotów przezroczystych lub błyszczących np. (metale), chcąc oddać materiał modelu, musimy zachować wielką stanowczość.

W celu nwydatnienia działwie różnicy oświetlenia domowego i pod otwartym niebem, wskazany jest, żeby nauczyciel, korzystając z odpowiedniej pory, lekcję rysunku urządził na wolnym powietrzu, ustawiając grupę, gdzie to jest możebnym, w otaczającym szkołę podwórku, ogrodzie itp.

Nauczyciel, przynajmniej o ile zależy to od niego—powinien starać się o jak największą rozmaitość i estetyczny wygląd modeli. Ma to w nauce rysunku kapitalną doniosłość. Wiek dziecięcy i młodzieńczy jest niesłychanie wrażliwy, piękny model zachęca szkolną rzeszę do wyteźonej pracy.

W planie dla V-go i VI-go oddziału wypada odróżnić działwę miejską od wiejskiej. Dla pierwszej, obok wyszczególnionych powyżej modeli, będziemy się posiłkowali składowymi częściami maszyn, wszelkimi narzędziami rękodzielniczymi; na wsi użytkujemy na modele części maszyn rolniczych, narzędzia i sprzęty gospodarskie i ogrodnicze, narzędzia rzemieślnicze, itp.

Do programu naszego musimy wciągnąć robienie planów budynków, ogrodów, pól wsi, itp. Działem tym szczególnie będziemy zajmowali działkę wiejską.

Dotąd dziewczęta w nauce rysunku szły razem z chłopcami; obecnie powinniśmy uwzględnić inny rodzaj w przyszłości ich pracy zawodowej (przynajmniej znacznej części). Z powodów więc praktycznych nie będziemy dziewcząt zatrudniali rysowaniem maszyn, niech lepiej zużyją czas na zapoznanie się z bogactwem kolorytu oraz na rysunki zdobnicze w zastosowaniu do robót ręcznych, które im się napewno w życiu przydadzą.

Perspektywa i światłocien dają nam pojęcie przestrzeni, plastyczności form i położenia przedmiotu względnie do naszego punktu widzenia. Dlatego rysunek słusznie można nazwać mową przestrzeni, gdyż zapomocą perspektywy i światłocienia otrzymujemy dopiero prawdziwe wrażenie przedmiotu.

Znajomość perspektywy polega na przedstawieniu płaszczyzn tak, jak je widzimy.

Wszystkie płaszczyzny, na które wzrok ucznia nie pada pionowo, uczeń widzi w perspektywicznym przekształceniu. Rysownik musi się przyzwyczaić do obserwowania perspektywicznie zmienionej płaszczyzny, niezależnie od jej istotnej formy.

Po narzuceniu ogólnego konturu, położenie masy cieniów, a przez to wydzielenie światła, znakomicie ułatwia ujęcie i oddanie przestrzeni.

Niezależnie od zachowania jak największej samodzielności naszych wychowanców, nie pozwalajmy im używać zbyt pracowitego cieniowania.

W rysunku wszystko ma swój wyraz, nie zaś próżną formę. Rysunek jest pięknym, gdy oddaje wrażenie przedmiotu; tym bardziej w szkole ludowej mozolna technika jest wadliwą.

Wszystkie dotychczasowe ćwiczenia, tj. rysunki cieniowane, podwójne rysunki pamięciowe, ilustracje, kompozycje, szkice, śmiało rysowanie na tablicy, będziemy prowadzili dalej.

Jak to w swoim miejscu zaznaczyłam, począwszy od trzeciego roku nauki powinniśmy urządzać dla dzieci wycieczki, w celu szkicowania z natury.

Wiemy dobrze, że nasza dziatwa słabo włada ołówkiem, biegłość techniki przyjdzie później; nam przedewszystkiem cho-



dzi o kształcenie wzroku, tj. o umiejętność patrzenia. Początkowo w oddziale III-im dzieci narysują najzwyczajniejszy płot lub parkan, co pod kierunkiem nauczyciela potrafią zrobić, dodadzą do tego drzewko, kwiatek, domek itd.

Przystąpimy również w oddziałach V-ym i VI-ym do szkicowania głów i postaci ludzkich z żywej natury.

Dla ułatwienia nauki zaczniemy od figur stojących, upozowanych tyłem. Jeden z uczniów będzie służył za model. Czas na wykonanie szkicu nauczyciel naprzód oznaczy (15 minut, poczem pauza 5-cio minutowa i znów 15 minut na inny szkic).

W ogóle, śmiało szkicowanie w V-ym i VI-ym roku nauki będzie grało wielką rolę.

Nie potrzeba w szkicowaniu zagłębiać się w zbyt szczerę, byle ruch, charakter modelu i jego proporcje były prędko, a prawdziwie, ujęte. Szkice nieudolne wykażą uczniowi jego niezawładnięcie rysunkiem, pobudzając jednocześnie zainteresowanie, zmuszą go do pilniejszego studjowania modelu. Podczas wycieczek (pożądane są częste) należy korzystać z chciwością z każdej spotkanej żywej natury, jak: ludzie, zwierzęta ssące, ptaki itp.

W ostatnich latach nauki nie zaniedbujemy kompozycji wogóle, a w szczególności w zakresie sztuki stosowanej z uwzględnieniem potrzeb naszego ludu, jak: wzory na sprzęty, naczynia, wyroby tkackie itp. Nauczyciel oznaczy wielkość powierzchni i jej planowany pożytek, na niej z danych motywów uczniowie zrobią kompozycję.

Do właściwego rozwinięcia powyższego działu za niezbędne środki pomocnicze uważamy:

1. Dalsze szczerze studjowanie natury, branie z niej motywów i ich stylizowanie.

2. Zapozdawanie uczniów z motywami swojskimi. Pod tym względem w Królestwie najbogatszą jest ziemia krakowska, lubelska i łowickie. Oryginalny, piękny styl nasz zakopiański będzie dla nas w tym kierunku źródłem niewyczerpanym.

3. Nadto, w szkołach miejskich, nieodzowną jest nauka stylów w głównym zarysie, przeprowadzona na odpowiednich ornamentach gipsowych, uzupełniona historją powstania i rozwoju ornamentu, jako też zdobnictwa.

Motywy ornamentacyjne w reprodukcjach powinny służyć uczniom nie do ich kopjowania, ale do wyrabiania gustu, oraz do dostarczania im materiału ornamentacyjnego.

Nie możemy tutaj pominąć historii sztuki (malarstwo, rzeźba, architektura) w szkicowym ujęciu; w wykładzie historii sztuki podkreślimy główny charakter epok, pobudki wywołujące w pewnych chwilach rozkwit sztuki i jej wpływ.

Oprócz kompozycji robionych w szkole, zalecamy naszym uczniom komponować i rysować w domu, jako też zastosowywać stale rysunek do innych przedmiotów nauki szkolnej.

Nie ulega wątpliwości, że używanie od początku nauki rysunku farb wodnych i ołówków kolorowych znakomicie przyspiesza postępy uczniów. W imię ważności sprawy, zachęcamy nauczycieli zamieszkałych we wsiach i miasteczkach, aby po wspólnym porozumieniu się w niezbyt odległym promieniu, sprowadzali dla dziatwy z miast tanie farby wodne i ołówki kolorowe. Biorąc w większej ilości, zyskuje się znaczny rabat.

Powodowani chęcią ułatwienia przyszłej pracy zawodowej znacznej części naszych wychowalców, a również pragnąc wzmocnić stronę praktyczną ich wykształcenia rysunkowego, w oddziałach V-ym i VI-ym powinniśmy naszych uczniów zapoznać do pewnego stopnia z kreśleniem i rzutowaniem.

Nauka kreślenia, dając uczniowi zasadnicze pojęcia jasne i ściśle o przedstawieniu przestrzeni, umacnia jego wiedzę rysunkową. Jej bowiem celem jest uzdolnić ucznia do rozumienia rysunku technicznego i odtworzenia go, również uczy go ona przedstawić rysunkiem przedmiot dany z zachowaniem dokładności technicznej.

Grunt poniekąd do tej pracy mamy przygotowany, ponieważ w pierwszych czterech latach nauki staraliśmy się o przysposobienie naszych uczniów do pochwycenia przedmiotów z wolnego oka; różnica obecnie zachodzi w tym, że w rysunkach odręcznych, chcąc zbliżyć się do natury, unikaliśmy linii, posługując się jak najwięcej płaszczyznami, w rysunkach zaś technicznych przeciwnie, — do ujęcia przestrzeni będziemy używali linii.

Na modele do kreślenia należy wybierać przedmioty duże. Przy kreśleniu w szkole początkowej można poprzestać na



twardym ołówku, bez obciążania tuszem. Założeniem jest szkoły ludowej osiągnąć cel jak najmniejszymi środkami.

Przedstawienie przedmiotów kreśleniem dla dziewcząt jest mniej ważnym; w bieżącej dobie można go zupełnie zaniechać; rysunki techniczne wypada dla nich ograniczyć do powiększania i pomniejszania. Właściwie mówiąc, zasadniczej różnicy w planie nauki rysunku dla dziewcząt i chłopców nie należałoby wprowadzać, wiele bowiem dziewcząt staje do pracy przy wielkim warsztacie naszego przemysłu.

W rzutowaniu poprzestaniemy na głównych formach geometrycznych i przedmiotach z naszego otoczenia nieskomplikowanych, np. skrzynka itp.

Dotąd w planie naszym na rysunki rozporządzaliśmy po 2 godz. tygodniowo, — należy obecnie dodać 3-cią godzinę na kreślenie i rzutowanie.

Wiara w doniosłość sprawy, poparta pracą rozumną, góry przenosi. Cel przed nami stoi wielki: zespólny siły, abysmy jak najprędzej doprowadzili nasze szkolnictwo ludowe do stanu kwitnącego.

---

## SPIS RZECZY.

---

**Przedmowa.** . . . . . Str. 3.

### **Cel i metoda nauczania rysunku.**

Treść: Celem nauki rysunku jest ujęcie prędkie i prawdziwe otaczających nas przedmiotów. Metoda w głównej treści zaleca oprzeć naukę rysunku na naturze, rozwijać zdolności twórcze uczniów i poczucie piękna od najniższych oddziałów Str. 7.

### **Nauczanie rysunku w oddziale I.**

Treść: Stosunki naszego szkolnictwa ludowego. Potrzeba zainteresowania uczniów. Przedmioty prostolinijne i krzywolinijne; linje proste i krzywe, Przedmioty o linjach prostych, pio-

nowych, poziomych i pochyłych. Linje równoległe. Równość linji. Kąt prosty. Przedmioty płaskie kwadratowe. Podział kwadratu. Pierwsze zasady zdobnictwa w kwadracie. Użycie farb. Kompozycja. Rysowanie z pamięci. Przedmioty najłatwiejsze z naszego otoczenia. . . . . Str. 15.

## Oddział II.

Treść: Prostokąt i jego podział. Trójkąt. Przedmioty podłużno-okrągłe. Okrąg koła. Przedmioty płaskie okrągłe. Kombinacje ornamentów kół, kwadratów, wielokątów. Modele płaskie dwuwymiarowe. Rysowanie z pamięci. Ilustracja. Szkicowanie. Kompozycja na motywach branych z natury. . . . Str. 30.

## Oddział III.

Treść: Na modele przedmioty płaskie i bryłowate. Pierwsze zasady cieniowania. Wycinanie kwiatów, ich stylizowanie, kompozycja w zakresie sztuki stosowanej. Rysunki pamięciowe dwojakiego rodzaju. Ćwiczenia wyszczególnione w oddziale II-im. . . . . Str. 33.

## Oddział IV.

Treść: Pierwsze zasady perspektywy przy pomocy perspektografu i brył geometrycznych: sześcianu, walca, stożka, kuli. Cieniowanie. Modelowanie. Ilustracja. Kompozycja i ćwiczenia poprzednio wyszczególnione. . . . . Str. 37.

## Oddział V i VI.

Treść: Dalsze kształcenie samodzielności uczniów w rysowaniu z natury i robieniu kompozycji, w szczególności w zakresie sztuki stosowanej. Różnica oświetlenia domowego i oświetlenia pod otwartym niebem. Dobór modeli dla szkół miejskich i wiejskich. Różnica pracy zawodowej chłopców i dziewcząt. Szkicowanie głów i postaci ludzkich. Motywy ornamentacyjne, przede wszystkim swojskie. Nauka stylów. Historia sztuki. Kreslenie i rzutowanie. . . . . Str. 46.



# Objaśnienia do tablic XIX i XX

## TABLICE

z motywami do rysunków dla nauczyciela.

## Objaśnienia do tablic XIX i XX.

---

Gorąco zalecamy rysowanie na tablicy, a w ćwiczeniach tych możemy posługiwać się obiema rękami. W tym celu podaję poniżej zasadnicze wskazówki, jak kierować nauką rysunku według wspomnianej metody.

Podczas lekcji rysunku, dzieci kolejno będą rysowały na tablicy (jeżeli tablica jest duża, jednocześnie może rysować dwoje dzieci) po dziesięć minut.

Na pierwsze ćwiczenie użyjemy okręgu koła (tab. XIX № 1), który najpierw trzeba narysować ręką prawą, przyczym korpus pozostanie w takiej odległości od tablicy, aby ręka była wyciągnięta. Jeżeli wyciągniemy rękę przed siebie w kierunku poziomym i dotkniemy nią tablicy, punkt ten będzie dzielił okrąg koła na pół. Okrąg koła trzeba ciągnąć kilka razy, nie ścierając linji narysowanych. Należy przeto rysować na tablicy wprost przed sobą, stać silnie, prosto, ramię i ręka tylko będą się poruszały, ręka bowiem musi być niezależną od korpusu; kredę należy trzymać lekko.

Początkowo uczniowie wezmą na wielkość średnicy okręgu koła 10 cali, w miarę postępów będą rysowali koła rozmaitej wielkości (tj. większe od 10 cali i mniejsze).

Narysowawszy pierwszy okrąg koła ręką prawą, względnie zadawalająco, ciągniemy lewą ręką drugi okrąg koła, bezpośrednio obok pierwszego, w tym samym położeniu, tej samej wielkości i tą metodą, tj. ciągniemy go kilka razy, dopóki nie otrzymamy okręgu koła znośnego. Następnie bierzemy kredę w rękę prawą i lewą, i jednocześnie ciągniemy obiema rękami po narysowanych okręgach kół. Zalecamy zaczynać od punktu spotkania się kół i rysować w przeciwnych kierunkach. Jestto trudniej, prędko jednak dzieci przezwyciężą brak przyzwyczajenia.



Cwiczenia te muszą być dopóty powtarzane, póki ręce nie przyswoją sobie pewnej swobody i lekkości; ścisłość rysunku nie jest obecnie wymagana, ona przyjdzie później.

Przechodzimy do rysowania linii prostych (tab. XIX № 2).

Zachowując poprzednio wzmiankowane wskazówki, narysujemy linię pionową, poczym przeciągniemy drugą linię w kierunku poziomym; ona skrzyżuje się z pierwszą. Nadto narysujemy przekątnie. Cwiczenia te będziemy robili jednocześnie dwiema rękami.

Przy rysowaniu № 3 (tab. XIX) uwydatnia się u dzieci skłonność do wzmacniania form po prawej stronie. Wskazany jest ciągnąć linie dotąd, póki obiedwie połówki nie będą jednakowej szerokości. Następnie trzeba rysować w kierunku pionowym i poziomym (№ 4), dalej w kierunku pionowym, poziomym i pochyłym (№ 5).

№ № 3, 4, 5 (tab. XIX) i № 8 (tab. XX) mają być rysowane najpierw ręką prawą, potem lewą (razem nie trzeba rysować) № № 6 i 7 (tab. XIX) należy rysować jednocześnie ręką prawą i lewą. Wypada zatrzymywać się przy każdym numerze dopóty, póki dzieci nie dojdą do pewnej biegłości. Na powyższych motywach można układać wiele rozetek (gwiazd).

№ № 9 i 10 (tab. XX) będziemy rysowali przez całą tablicę prawą i lewą ręką oddzielnie; zwrócimy również uwagę, aby obiedwie połówki listków były jednakowej wielkości, tj. żeby pionowa przechodziła przez środek każdego listka.

Równoległe z powyższymi ćwiczeniami nie zapominajmy o naturze, poświęcając jej większą część czasu. Po narysowaniu pierwszych dwóch numerów tab. XIX, możemy użytkować na modele łatwe liście, mające obiedwie połówki jednakowe. Rysujemy je powiększone do pół łokcia, jednocześnie obiema rękami. Kiedy uczniowie pokonają pierwsze trudności, niech rysują liście koniczyny (trzy razem), domowe naczynia, mające formę symetryczną i obiedwie połówki jednakowe, np szklankę, wazonik do kwiatów, kubki bez ucha itp. Wszystkie te modele trzeba znacznie powiększać.

Po zrobieniu przez uczniów dostatecznych postępów, przystąpimy do wężownicy (spirały), formy spotykanej często w kró-

lestwie roślinnym, w poruszeniach wody, powietrza, i jednej z najczęściej używanych form w sztuce.

Spirale będziemy zaczynali od punktu zewnętrznego, **a** (tab. XX № 11), postępując ku środkowi do **b**, bez względu, że początkowo wykonanie będzie bardzo nieudolne. Ćwiczenie należy powtarzać najpierw każdą ręką oddzielnie w różnych kierunkach, na prawo, na lewo, do góry, nadół; poczym jednocześnie obiema rękami (tab. XX № 12).

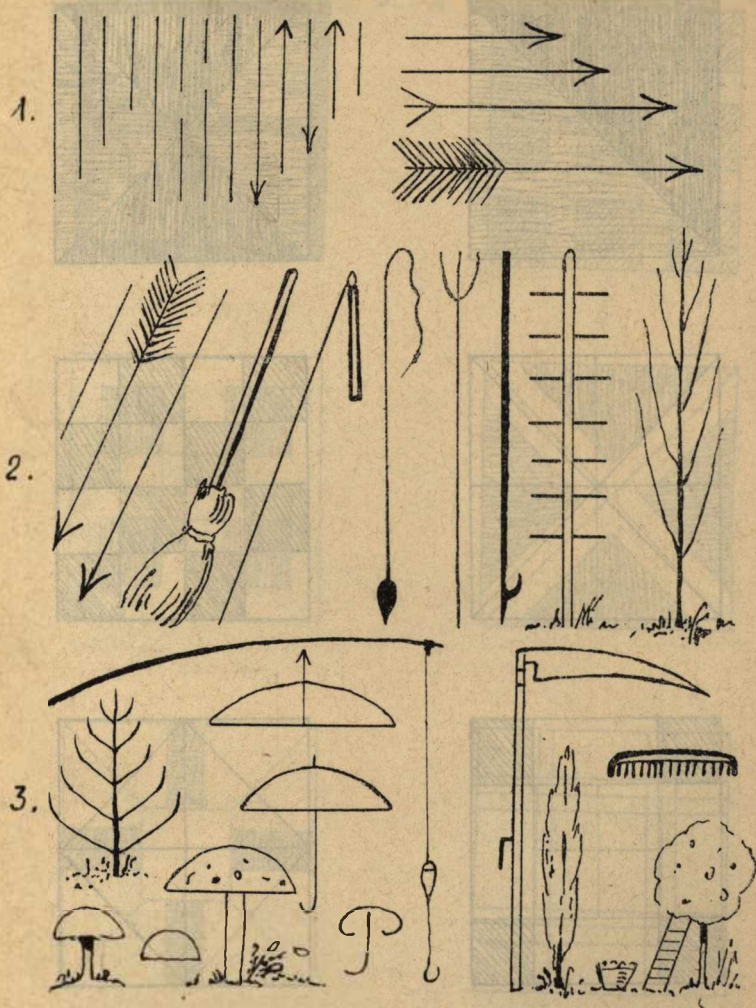
№ 13 (tab. XX) przedstawia ćwiczenie wykonane oddzielnie ręką prawą i lewą przez całą tablicę; przeciwnie № 14 (tab. XX) należy rysować jednocześnie obiema rękami, zaczynając od środka.

W dalszym ciągu będziemy posiłkowali się symetrycznymi formami ornamentacyjnymi, roślinami itd.

Rysowanie obiema rękami zaczniemy w II-im lub III-im oddziale, kiedy dzieci poznajomią się już z okręgiem koła.

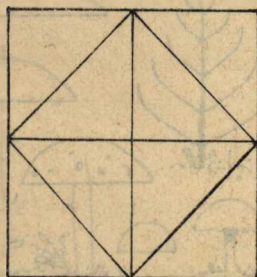
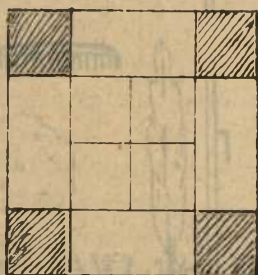
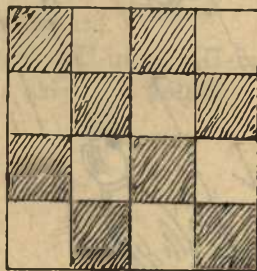
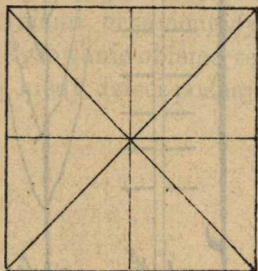
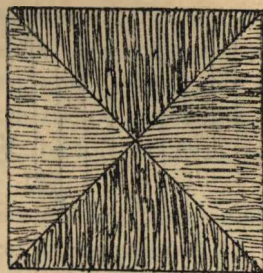
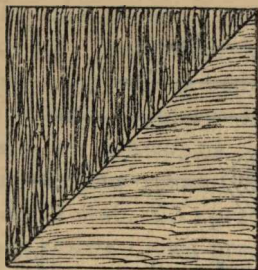


# Tab. I



Numery 1 i 2 wyobrażają przedmioty prostolinijne; w № 3-im widzimy linje proste w połączeniu z linjami okrągłemi. Formy modeli są łatwe, dostępne nawet w początkach nauki. Niektóre z nich, jak drzewa, nauczyciel narysuje na tablicy.

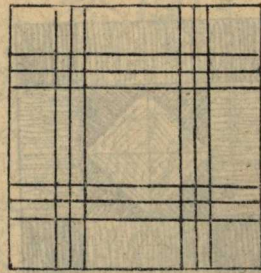
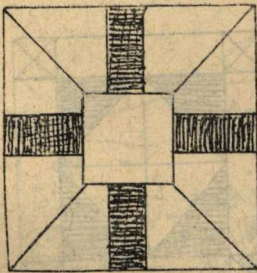
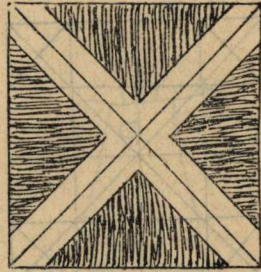
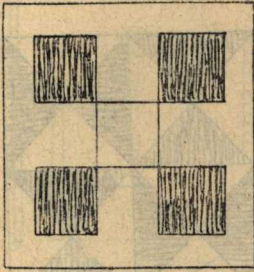
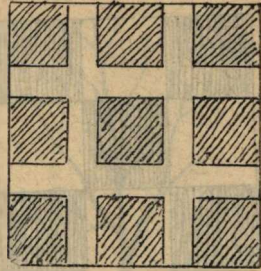
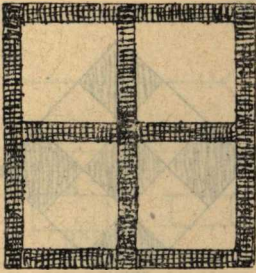
# Tab. II



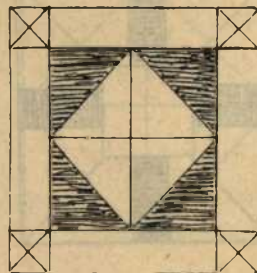
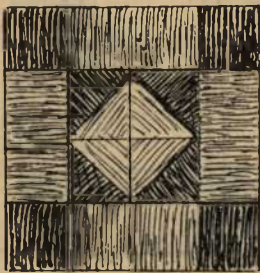
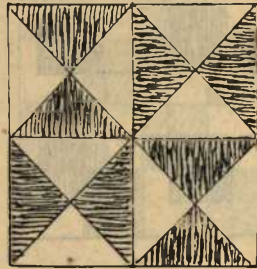
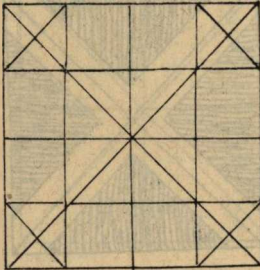
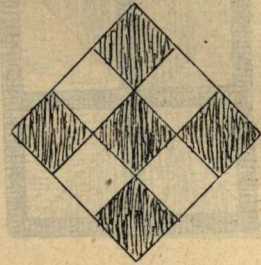
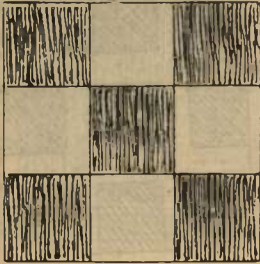
Na dwa górne kwadraty użyjemy modeli zrobionych z papieru kolorowego. Ornamenty w kwadratach, prostokątach i okręgach kół należy cieniować nie kreskami, lecz płaszczyznami. Podane kwadraty na tab. II, III, i IV posłużą nie do machinalnego kopjowania, ale dostarczą dziatwie motywów do kompozycji.



Tab. III

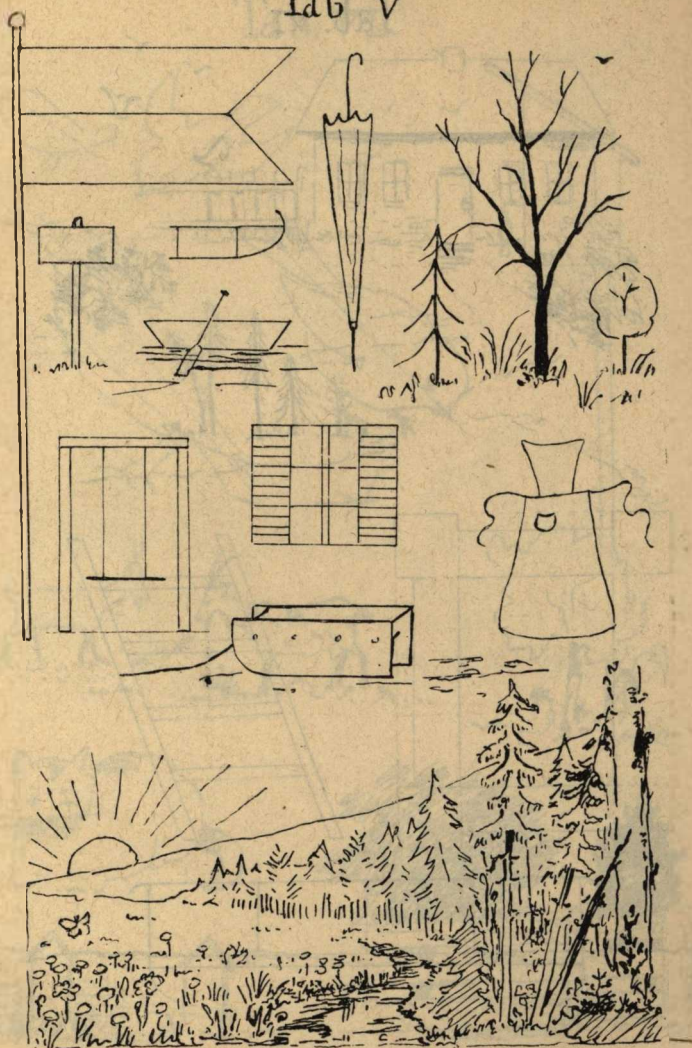


Tab. IV



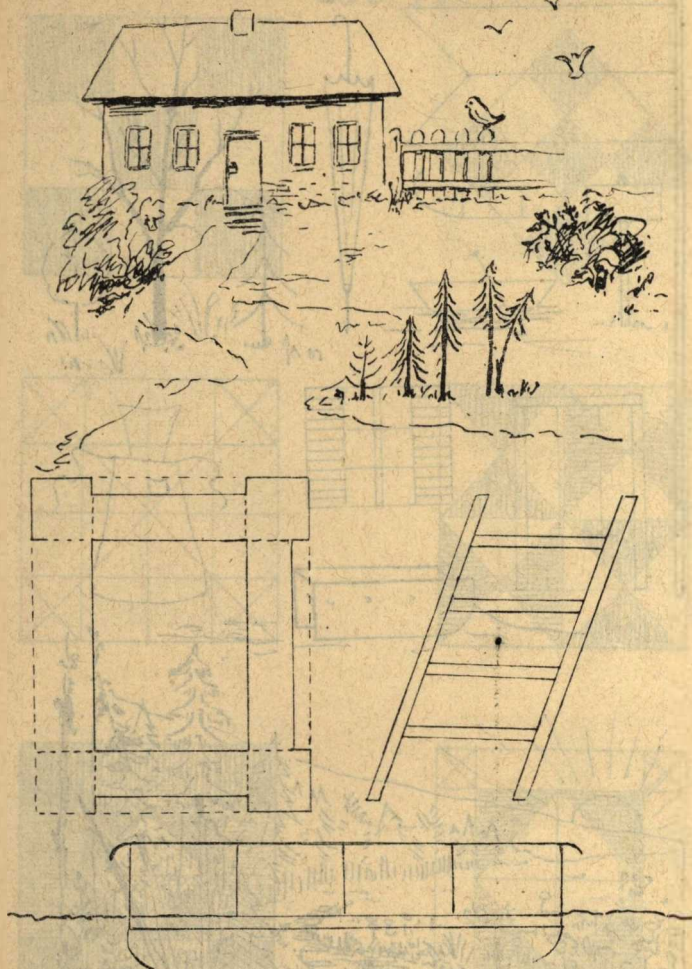


# Tab V



Pejzaż dolny nauczyciel narysuje na tablicy.

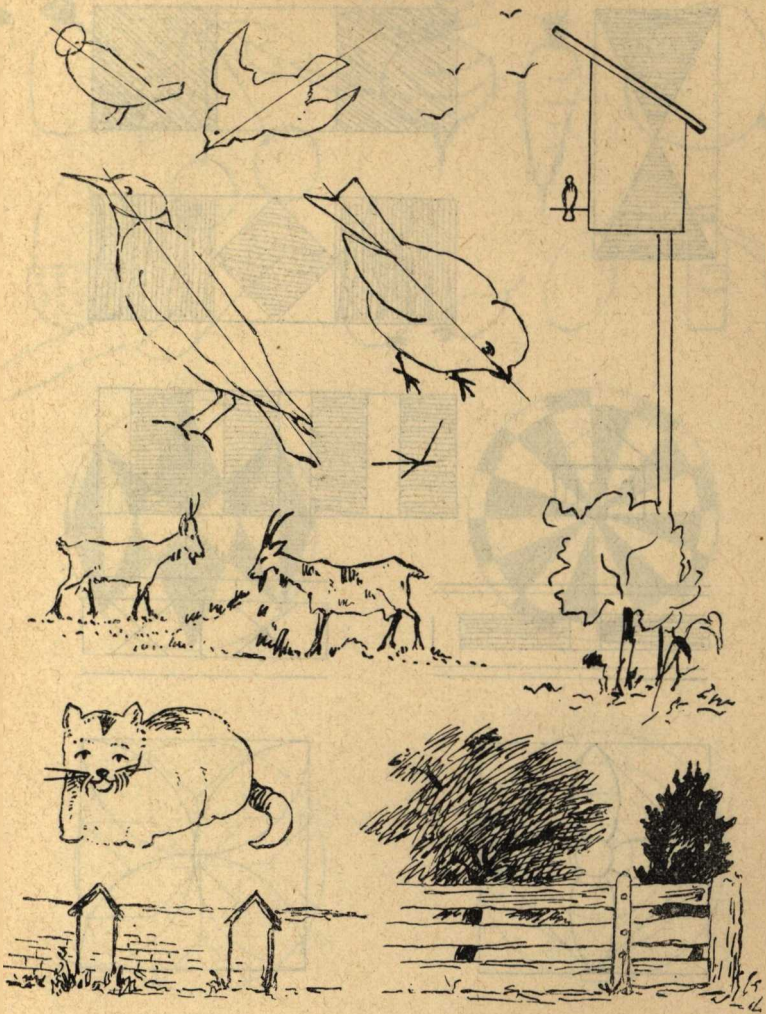
Tab. VI



Nie możemy męczyć dzieci nudnymi dla nich formami geometrycznymi, odnajdujemy je w otaczających nas przedmiotach. Tab. V, VI, i VII wskazują, jak zużytkować znajdujące się wokół nas motywy.

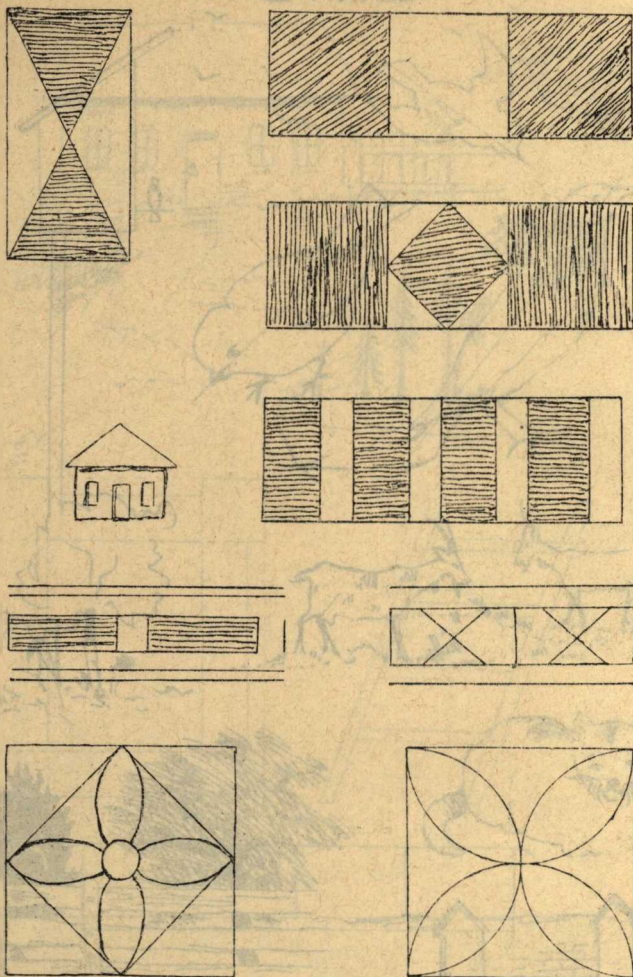


# Tab. VII



Widzimy tutaj kilka ptaków, kota i dwie kozy,—wszystkow łatwym ujęciu, jako materiał dla nauczyciela.

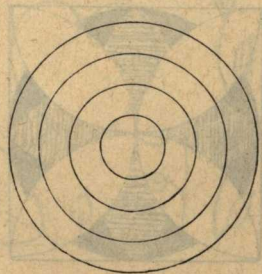
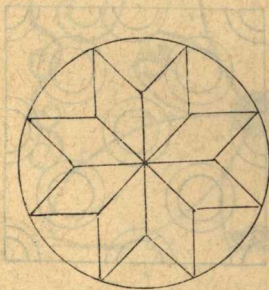
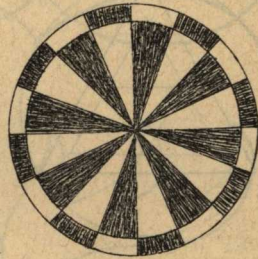
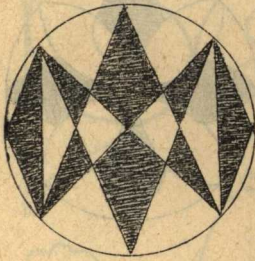
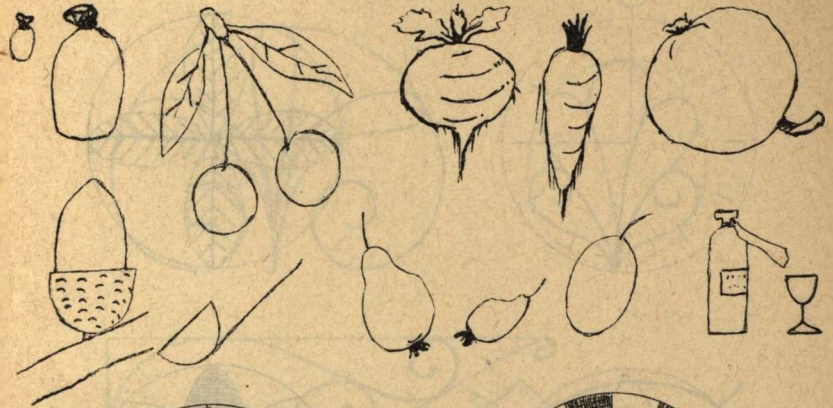
# Tab. VIII



Górna część podaje motywy do prostokątów i szlaczków. Dalej widzimy szczyt domu; (zużytkować go, mówiąc o trójkącie). Na dole łatwe ornamenty w kwadratach.

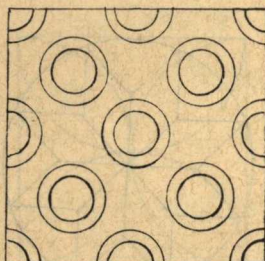
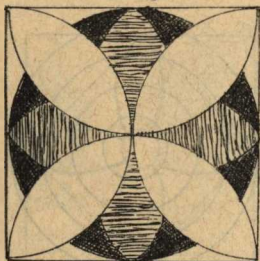
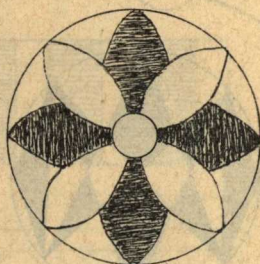
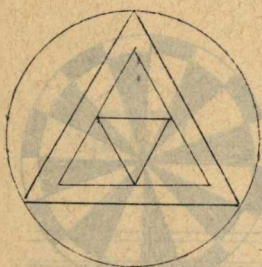
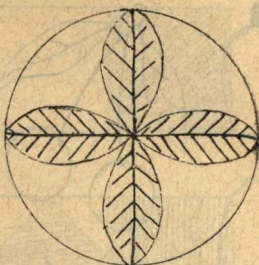
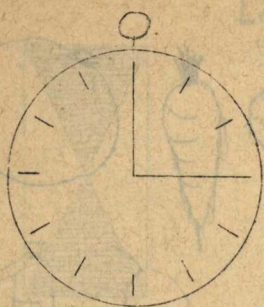


# Tab. IX



Górna część zapełniona jest przedmiotami podłużno-okrągłymi (przejście do okręgu koła). Poniżej—ornamenty z kół.

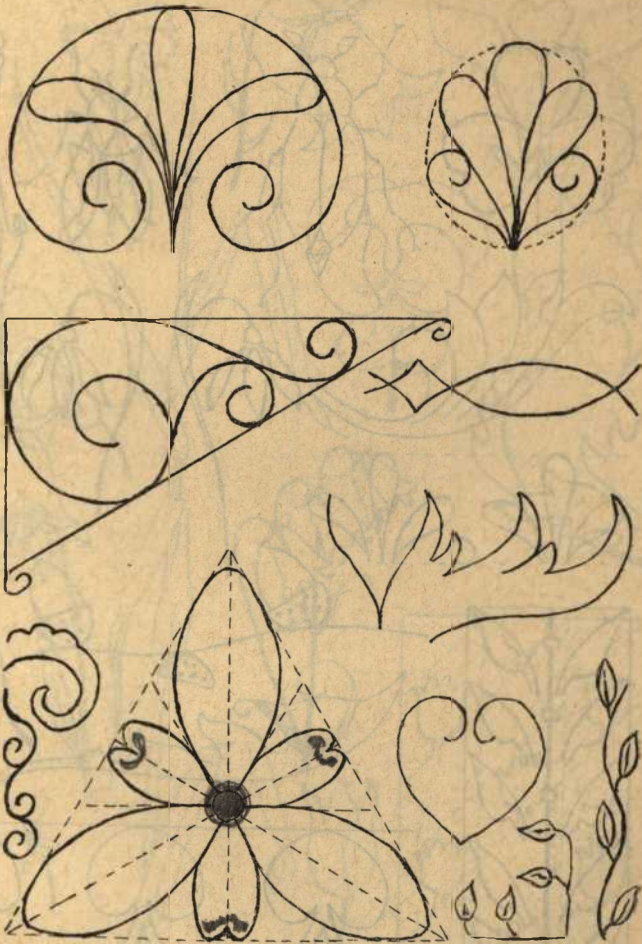
# Tab. X



Ornamenty w okręgach kół powinny być cieniowane ołówkiem, płaszczyznami. Podkreślamy, że przy cieniowaniu należy wystrzegać się zbyt mozolnej techniki. Zamiast ołówka czarnego można używać do cieniowania ołówków barwnych lub tanich farb wodnych.

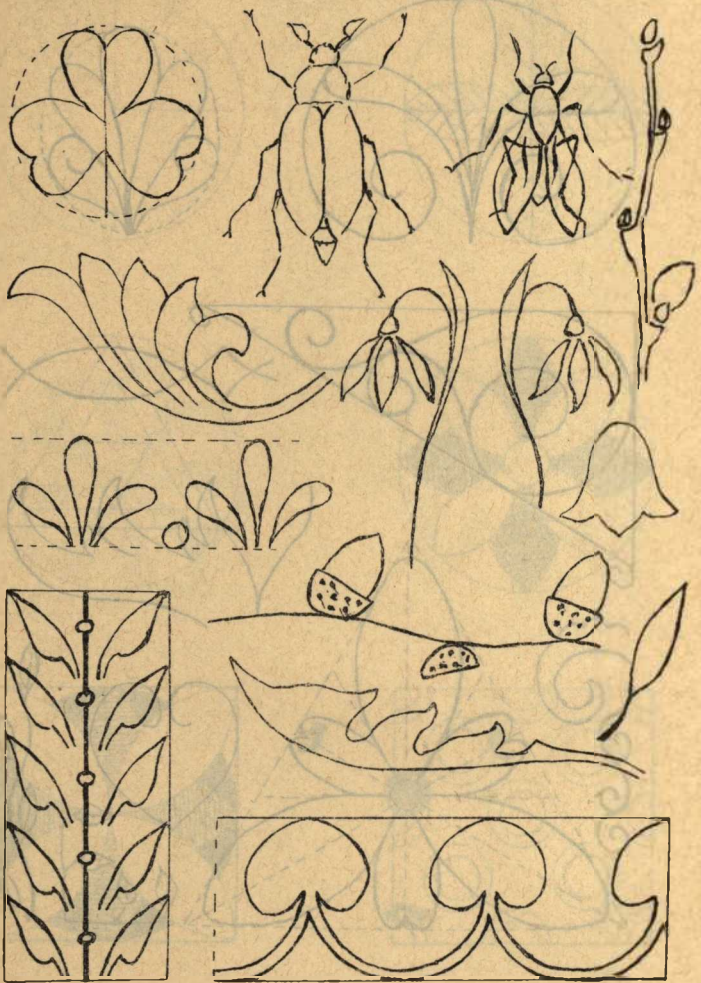


Tab. XI



Motywy ornamentacyjne.

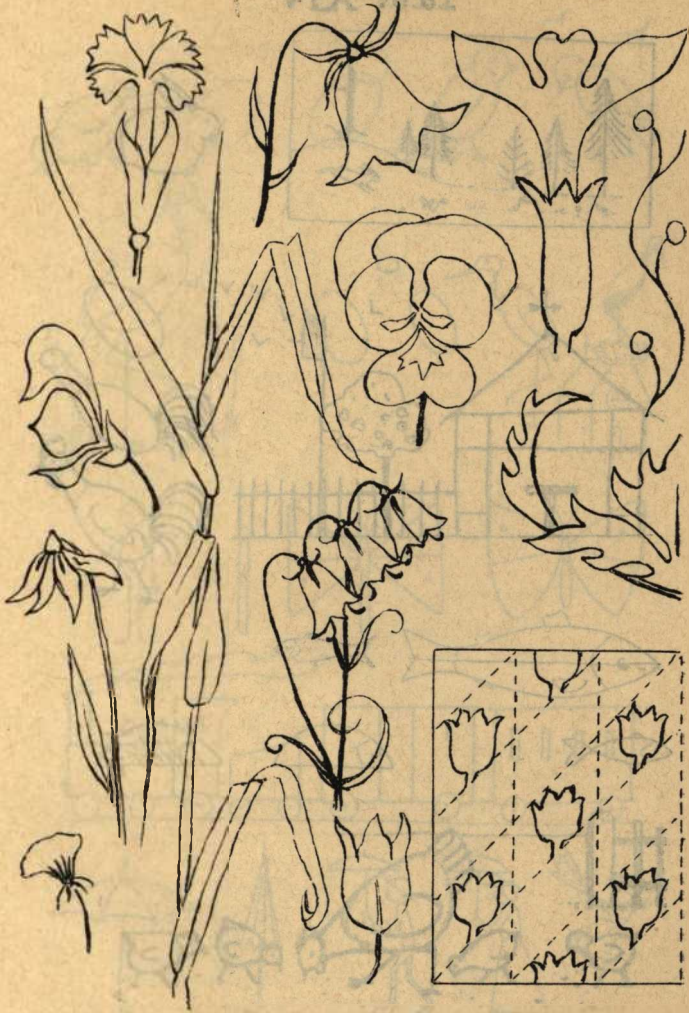
Tab. XII



Motywy ornamentacyjne z roślin i owadów.

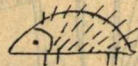
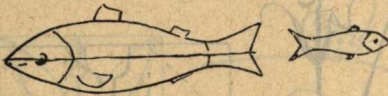
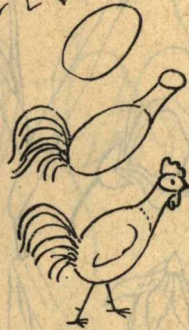
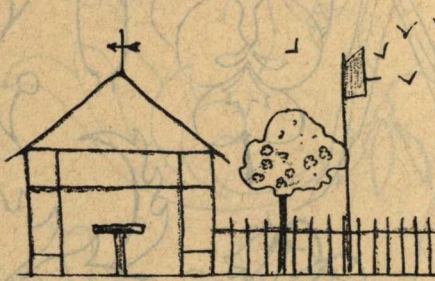
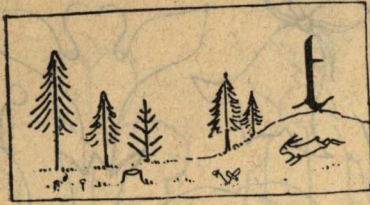


Tab. XIII



Kwiaty stylizowane.

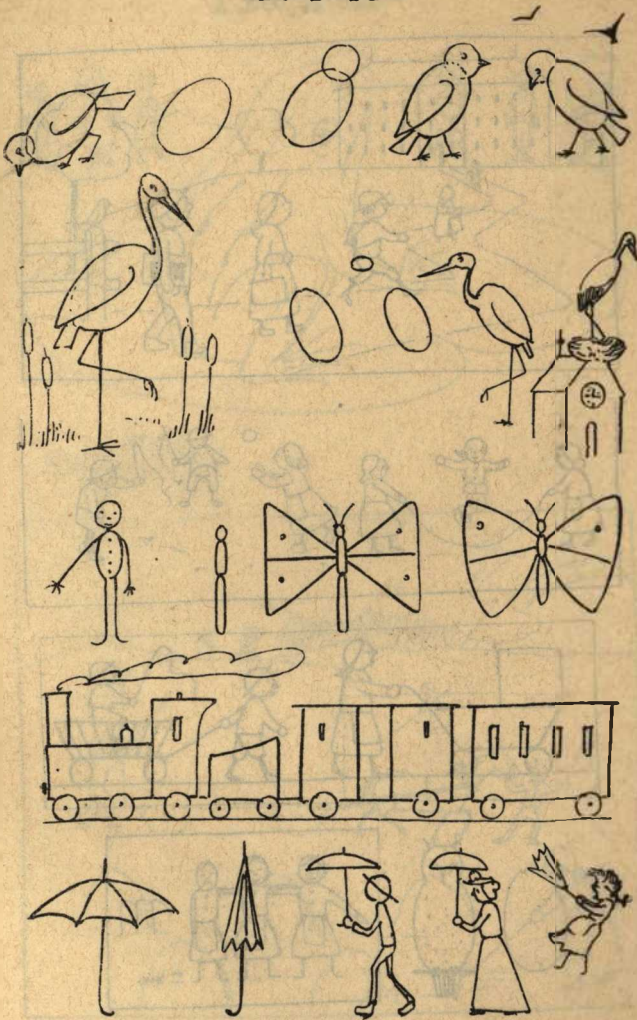
Tab. XIV



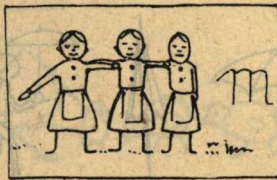
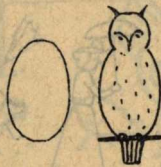
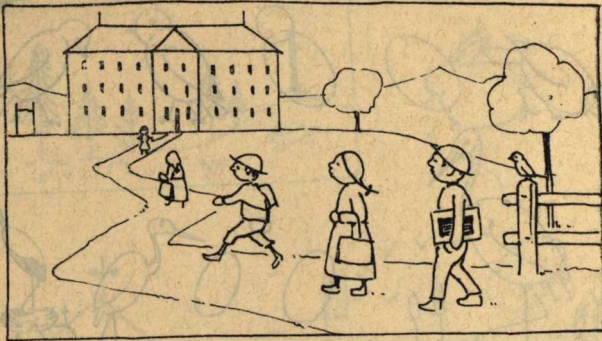
Tab. XIV, XV, XVI, XVII i XVIII są reprodukcjami z rysunków, wykonanych przez dzieci w szwajcarskich szkołach ludowych.



# Tab. XV

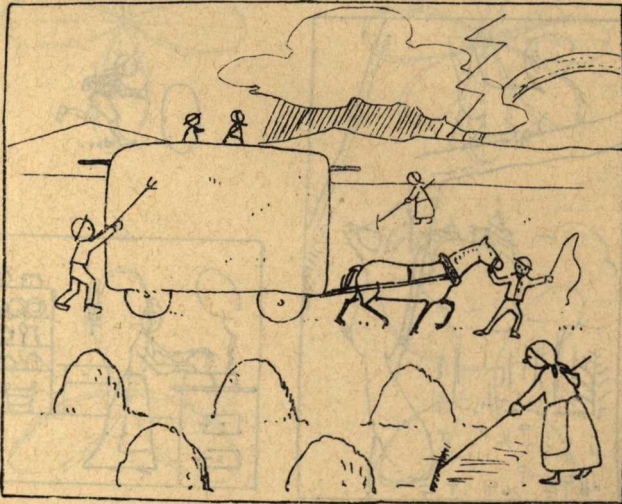
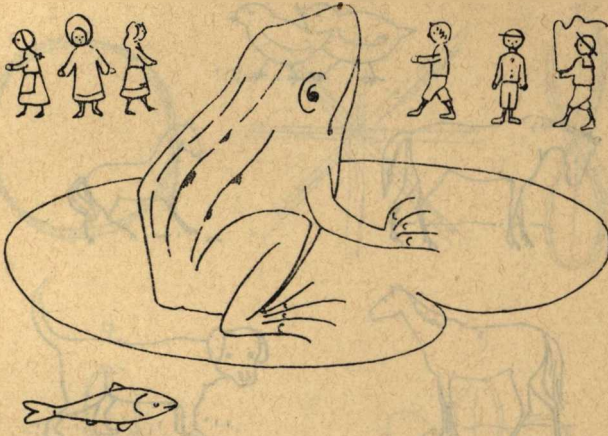


# Tab. XVI





Tab. XVII



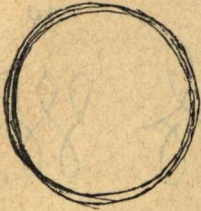
# Tab. XVIII



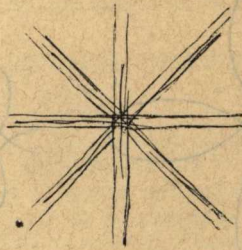


# Tab. IXX

1.



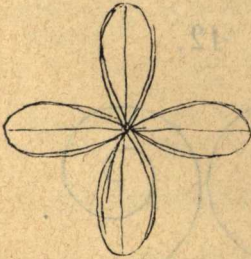
2.



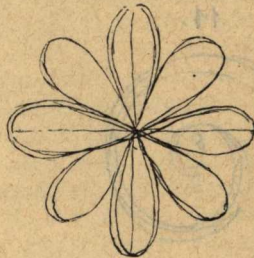
3.



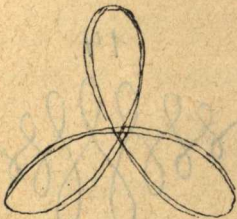
4.



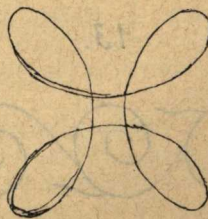
5.



6.

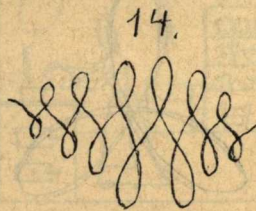
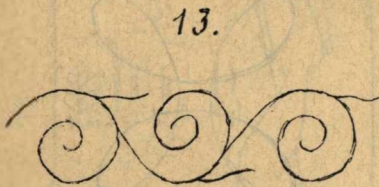
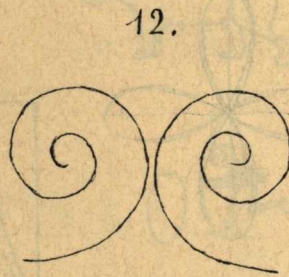
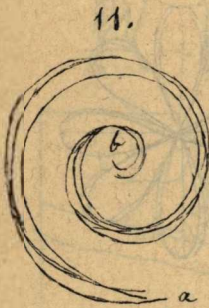
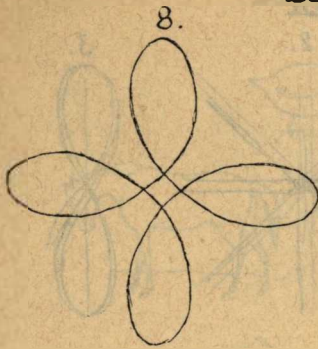


7.



Objaśnienie do tablicy XIX i XX patrz wyżej.

Tab. XX







# „Księgarnia Polska“

w Warszawie, Warecka 14,

posiada na składzie głównym następujące książki:

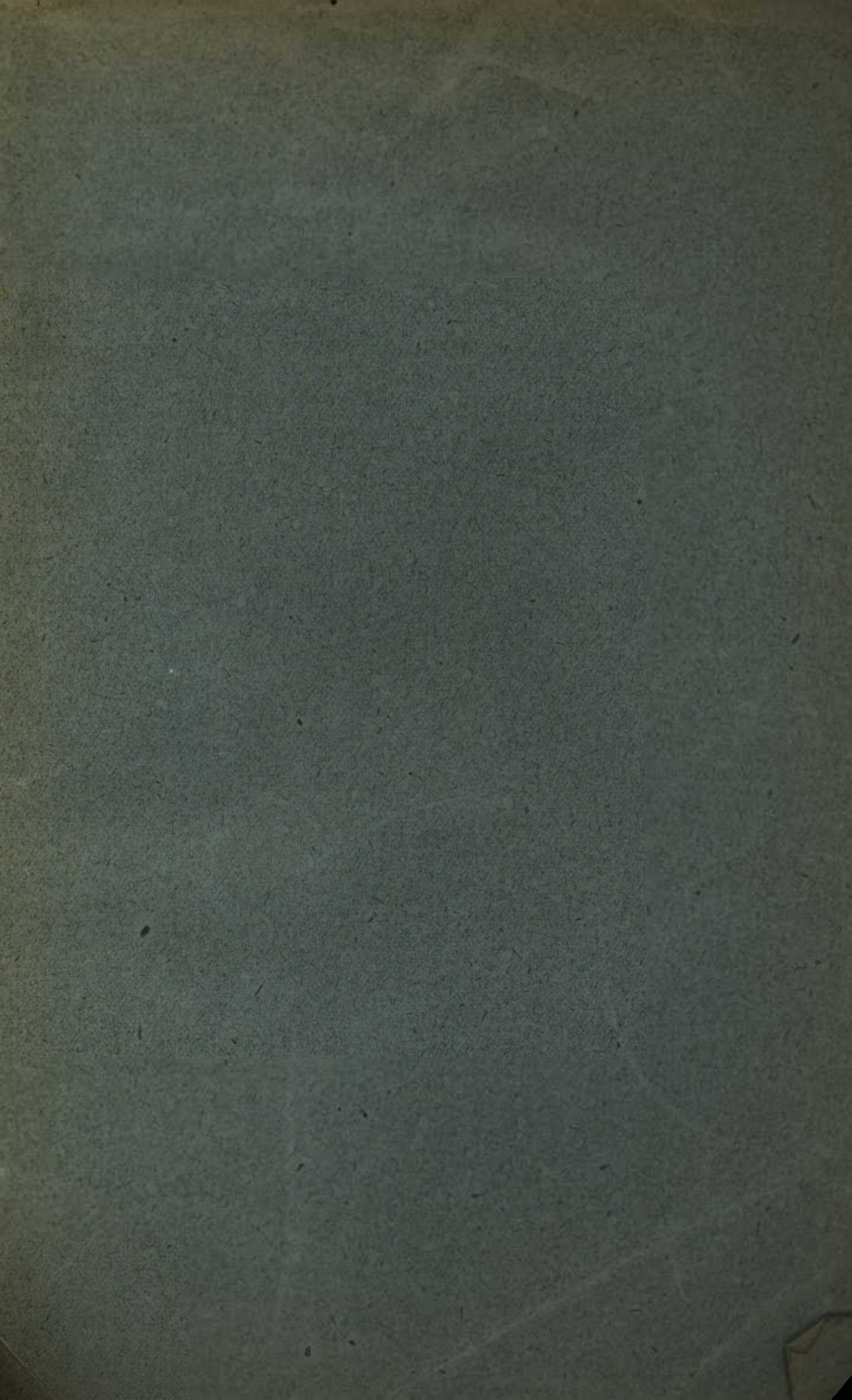
|  | kop. |
|--|------|
| Mały elementarz — R. M.,   | 10   |
| Pierwsze czytanki dla dzieci — R. M., wyd. 3-cie   | 20   |
| Snopek, książeczka dla dzieci z obrazkami — R. M.  | 25   |
| Kłosa, książka dla młodszej dlatwy—R. M.   | 30   |
| Podarunek dla młodzieży — M. Brzeziński, wyd. 10-te  | 50   |
| Książeczka dla tych, co chcą dobrze mówić i pisać po polsku— Wł. Weychertówna                        | 15   |
| Pierwsze początki poprawnego pisania, stop. I—R. M.  | 24   |
| Nauka poprawnego wystawiania się i pisania oraz wskazówki dla czytających książki — Wł. Weychertówna | 24   |
| Upominek — Br. Brzozowski  | 30   |
| Wzory przenośne do nauki ładnego pisania—Brzeziński  | 5    |
| Nauka pisania i wprawa w czytanie pisanego — St. Pi-sarzewska wyd. 2-ie                              | 30   |
| Nauka rachunków dla samouków—St. Rózański, wyd. 3  | 20   |
| O mierzaniu gruntów — J. Czech   | 12   |
| Pogadanki o niebie i ziemi — H. W. wyd. 4-te   | 15   |
| O zaćmieniach słońca i księżycy — M. Brzeziński  | 10   |
| Pogadanki o wnętrzu ziemi — M. Brzeziński  | 15   |
| O górach ziejących ogniem — M. Brzeziński.   | 6    |
| O morzach i lądach — M. Brzeziński, wyd. 2-gie   | 30   |
| O powietrzu i zjawiskach w nim zachodzących — M. Brzeziński wyd. 2-gie                               | 25   |
| Rośliny, zwierzęta i ludzie na kuli ziemskiej — M. Brzeziński  | 20   |
| Opisanie Królestwa Polskiego — P. Sosnowski  | 40   |
| Nasze miasta — S. Nałęcz-Ostrowski   | 10   |
| Wędrowka obrazkowa po Europie — M. Brzeziński  | 20   |
| Z dalekiej północy (Norwegja, Szwecja, Danja, Irlandja i Laponja) F. Morzycka, wyd. 2-gie            | 25   |
| Francja — F. Morzycka  | 20   |
| Belgja — F. Morzycka   | 15   |
| Holandja — F. Morzycka   | 20   |
| O Czechach i ich kraju — Antoszka, wyd. 2-gie  | 25   |
| Nasi pobratymcy Słowacy — A. Śmiszkowa (Antoszka)  | 15   |



|   | kop. |
|---|------|
| <b>Słowianie południowi</b> — Antoszka  | 20   |
| <b>Szwajcarja, jej przyroda i mieszkańcy</b> , — F. Morzycka                      | 20   |
| <b>Turcy, ich religia i obyczaje</b> — M. Brzeziński                              | 10   |
| <b>Stany Zjednoczone</b> — M. Brzeziński  | 15   |
| <b>Brazylja, jej przyroda i mieszkańcy</b> — P. Sosnowski<br>wyd. 2-gie           | 20   |
| <b>Mieszkańcy Australji</b> — Wł. Umiński z obraz.                                | 15   |
| <b>Mieszkańcy Oceanji</b> — Wł. Umiński (w druku)                                 | 25   |
| <b>O kraju chińskim i chińczykach</b> — M. Brzeziński                             | 10   |
| <b>O Krzysztofie Kolumbie i odkryciu Ameryki</b> — J. S.,<br>wyd. 2-gie           | 8    |
| <b>Nansen</b> — Wł. Umiński   | 8    |
| <b>Najważniejsze i najciekawsze zwierzęta ssące</b> — M.<br>Brzeziński wyd. 2-gie | 40   |
| <b>Nasi przyjaciele i wrogowie wśród ptaków</b> — M. Brze-<br>ziński              | 25   |
| <b>Jak urządzać gniazda i opiekować się ptakami</b> — B. Dya-<br>kowski           | 20   |
| <b>Owady i ich znaczenie w gospodarstwie</b> — M. Brzeziński                      | 20   |
| <b>Co się dzieje w ulach?</b> — Stefanowska z obraz. wyd. 2                       | 15   |
| <b>O mieszkańcach mórz i oceanów</b> — K. Skrzyńska                               | —    |
| <b>Miłość macierzyńska w świecie zwierzęcym</b> — M. Stefa-<br>nowska             | 15   |
| <b>Co można widzieć przez szkła powiększające</b> — Skrzyń-<br>ska.               | 10   |
| <b>Zwierzęta przedpotopowe</b> — Wł. Umiński                                      | 10   |
| <b>Z jakich części składa się roślina</b> — E. Strumf                             | 5    |
| <b>Rośliny pokarmowe w różnych krajach</b> — D. Dyakowski                         | 35   |
| <b>Krótką nauka o martwych ciałach przyrody</b> — M. Brze-<br>ziński              | 40   |
| <b>Skąd się wzięły kamienie na polach naszych</b> — F. Pio-<br>trowski            | 10   |
| <b>Fosfor</b> — Z. Rudnicka   | 5    |
| <b>Siarka</b> — Z. Rudnicka   | 8    |
| <b>Torf, jego wydobywanie i pożytek</b> — Kotłubaj                                | 10   |
| <b>Węgiel kamienny</b> — Wł. Umiński  | 6    |
| <b>Węgiel</b> — Z. Rudnicka   | 6    |
| <b>Krzem</b> — Z. Rudnicka  | 6    |
| <b>O żelazie</b> — Wł. Umiński  | 6    |
| <b>Ogień na usługach człowieka</b> — Wł. Umiński                                  | 6    |
| <b>Maszyny parowe i koleje żelazne</b> — M. Brzeziński<br>wyd. 4-te               | 6    |

|  |    |
|--|----|
| <b>Pogadanki o życiu i rozwoju ludzi przedhistorycznych—</b><br>F. Popławska                       | 25 |
| <b>Chaldejczycy, Assyryjczycy i Fenicjanie — R. M.</b>   | 10 |
| <b>Z życia ludów starożytnych: Egipcjanie — R. M.</b>  | 12 |
| <b>Rzym. Dzieje państwa rzymskiego — R. Morzycka-<br/>Brzezińska</b>                               | 60 |
| <b>Nasi praojcowie przed przyjęciem chrześcijaństwa—M.<br/>Malinowski</b>                          | 20 |
| <b>Śpiewy historyczne — J. U. Niemcewicz</b>   | 40 |
| <b>O św. Wojciechu męczenniku, o Bolesławie Chrobrym<br/>i o Ottonie III-im</b>                    | 6  |
| <b>Młodzieńcze lata Bolesława Krzywoustego — R. M.</b>   | 6  |
| <b>Święta Jadwiga — Teresa Jadwiga wyd. 2-gie</b>  | 10 |
| <b>Jan Zamojski — F. M.</b>  | 15 |
| <b>Zwycięzca z pod Wiednia — B. Kalinowski</b>   | 12 |
| <b>Życie ks. Piotra Skargi — Z. Bukowiecka</b>   | 6  |
| <b>O dawnych pieśniach i o św. Wojciechu — A. Wrzesień</b>   | 12 |
| <b>Jan Gutenberg, wynalazek pisma i druku — A. Potocki</b>   | 12 |
| <b>Krótki zarys piśmiennictwa polskiego — Wł. Weycher-<br/>tówna</b>                               | 25 |
| <b>Życiorysy najlepszych poetów XVI stulecia—Wł. Wey-<br/>chertówna</b>                            | 12 |
| <b>Mikołaj Rej — Z. M.</b>   | 5  |
| <b>O naszych pierwszych ksiązkach, dawnych szkołach<br/>uniwersytecie krakowskim — H. Orsza</b>    | 25 |
| <b>Jan Kochanowski poza Czarnolasem — J. Marcinowska</b>   | 16 |
| <b>Święty Jan Kanty — H. Orsza</b>   | 5  |
| <b>Pravdziwa historia o Grzegorz z Sanoka — M. G. D.</b>   | 12 |
| <b>Powstanie Kościuszkowskie — J. Marcinowska</b>  | 20 |
| <b>O życiu i pismach Kazimierza Brodzińskiego—A. Ch.</b>   | 10 |
| <b>Kto to był Mickiewicz — H. Orsza</b>  | 5  |
| <b>O życiu dziełach A. Mickiewicza — K. Drzewiecki</b>   | 15 |
| <b>O życiu pismach Fr. Karpińskiego — A. Chlebowska</b>  | 5  |
| <b>Zbiorek poezji Teofila Lenartowicza, wyd. 2-gie</b>   | 10 |
| <b>Lirnik mazowiecki — H. Orsza</b>  | 10 |
| <b>Juljusz Słowacki — F. Morzycka</b>  | 15 |
| <b>Ignacy Krasicki — F. Morzycka</b>   | 5  |
| <b>Wincenty Pol — F. Morzycka</b>  | 5  |
| <b>O Władysławie Syrokomli — K. S. Domagalska</b>  | 10 |
| <b>Eilza Orzeszkowa—J. Marcinowskiej</b>   | —  |
| <b>Znakomici rzemieślnicy i przemysłowcy — H. Wernic</b>   | 10 |
| <b>Zbliżka i zdaleka—A. Czerwińska i W. Weychertówna</b>   | 40 |
| <b>Zwierzęta w różnych częściach świata—B. Dya-<br/>kowski, z licznymi rysunkami. Warsz. 1906.</b> | 80 |





Biblioteka Uniwersytetu  
MARII CURIE SKŁODOWSKIEJ  
w Lublinie

B 88682

Do użytku tylko w obrębie  
Biblioteki



1000174452